DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 213. Piątek, 16 (28) Września, 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i Niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20. — Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

PRENUMERATA NA DZIENNIK WARSZAWSKI.

W Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie kop. 72.

Na stacjach pocztowych w Królestwie, w kantorach pocztowych w Cesarstwie: rocznie rs 9 kop. 20; — kwartalnie rs. 2 kop. 30.

Obok tego, dla dogodności publiczności, w przyszłym IV-ym kwartale, będzie można prenumerować DZIENNIK WARSZAWSKI na stacjach pocztowych w Królestwie, miesięcznie po kop. 80.

Do Cesarstwa DZIENNIK inaczej jak w kopertach prenumerowany być nie może.

Pragnący odbierać DZIENNIK pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego kwartalnie rs. 1.

Prosimy o wczesne zgłaszanie się z prenumeratą, gdyż odbijamy liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom. Również dla oszczędzenia porto na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji, radzimy na prowincji zapisywać się na miejscowych stacjach pocztowych lub urzędach pocztowych.

Na mocy upoważnienia przez Radę Administracyjną udzielonego, opłata od ogłoszeń w Dzienniku zamieszczonych, poczynając z d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. wynosić będzie: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12 od wiersza.

Za granicą można prenumerować DZIENNIK WARSZAWSKI:

W Prusach — we wszystkich urzędach pocztowych po cenie 12 tal., 24 srgr. rocznie.

W państwach należących do związku pocztowego niemieckiego, — także we wszystkich urzędach pocztowych po cenie 15 tal. 11 srgr.

W Szwajcarji i Włoszech — za pośrednictwem pogranicznych urzędów pocztowych Prus lub związku pocztowego niemieckiego — z dopłatą do powyższych cen porta od granicy do miejsca przeznaczenia.

We Francji — za pośrednictwem p. Collin w Paryżu komisanta gazet, lub urzędów pocztowych pruskich w Kolonji i Saarbrücken.

Obok tego, można otrzymywać DZIENNIK WARSZAWSKI wprost z Warszawy pod opaską za opłatą: do Berlina, Poznania, Wiednia, Krakowa, Lwowa, Drezna, Monachjum po kop. 2 od pojedynczego numeru; do Paryża Florencji. Neapolu po kop. 5: do Zurichu po kop. 6.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 15 (27) Września.

Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia Mu najpoddanniejszego adresu mieszkańców gminy Gruduska w powiecie przasnyskim gubernji płockiej, z powodu ocalenia życia Jego Cesarskiej Mości od zbrodniczego zamachu w d.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

Przyrzekliśmy czytelnikom dać oddzielne sprawozdanie, o wznowionej przez artystów tutejszej opery „Łucji z Lamermooru", zaraz po drugiem przedstawieniu tej prześlicznej partycji. Jednakże od pierwszej reprezentacji „Łucji" upłynął już czas jakiś, a druga zapowiedziana na wczoraj, nie przyszła do skutku, z powodu niedyspozycji pierwszego tenora. Znagleni takim okoliczności zbiegiem, musimy już dzisiaj dopełnić obietnicy i chociaż mniej szczegółowie, wypowiedzieć wrażenia, jakich doznaliśmy podczas pierwszego przedstawienia dawno już na scenie naszej niewidzianej opery.

Przedewszystkiem, wyznajemy otwarcie, że nie należymy do liczby absolutnych wielbicieli „Łucji". Podziwiamy wprawdzie majestatyczną piękność finału drugiego aktu, mianowicie zaś sextetu, który go rozpoczyna; zachwycamy się słodkim duetem z pierwszego aktu i męzkim z trzeciego; słuchamy z prawdziwą przyjemnością chóru w pierwszym akcie i żałobnego wtóru choralnego do grobowej arji Edgara — słowem, oceniamy wszystkie zalety „Łucji", - jednakże nie stawiamy samej partycji, szczególniej pod względem instrumentalnym na wyżynie artyzmu jak Hugonotów, Wilhelma Tella, Normy, a nawet Lukrecji i Przysięgi. „Łucja" napisana wybornie dla śpiewaków, daje im sposobność użycia wszystkich zasobów głosu i okazania całej umiejętności wokalizacji; oprócz tego sytuacje romantyczne samej osnowy, zamieniają operę w prawdziwy dramat lub tragedję liryczną. Te szczęśliwe warunki połączone razem, uczyniły z „Łucji" partycję popisową dla pierwszorzędnych śpiewaków i im to winną jest ona trwałe i powszechne powodzenie swoje, — lecz taż sama opera, słuchana często, nuży ucho zbyteczną tkliwością melodij jak „Lunatyczka" naprzykład, której z prawdziwą rozkoszą lecz w odległych przestankach słuchać można.

Tyle o samej operze — co do jej wykonania... ocena musi być względną. Rzecz naturalna, że dla nas i dla tych wszystkich, którzy słyszeli takich jak Rubini i Mario, a choćby już tylko jak Roger, Edgarów, którym w uszach dźwięczy jeszcze uroczy trel p. Grisi lub i dla tych również, którzy pamiętają „Łucję" przedstawianą w Warszawie przez pierwszą trupę włoską, w której Assandri i Castigliano śpiewali — obecna jej reprezentacja pozostawi wiele do życzenia, lecz niepodobna porównywać wielkich lub wytrawnych artystów europejskiej sławy z młodemi śpiewakami ubożuchnej opery warszawskiej, a oceniać ich raczej wedle skali zdolności, jaką posiadają i pracy, jakiej składają dowody. Otóż, z takiego wychodząc stanowiska, wyznajemy otwarcie, że przedstawienie wznowionej „Łucji" w obecnym personelu, przewyższyło oczekiwania nasze. Filleborn, którego głos delikatny i pełen szlachetnego uczucia, nie zdawał się nam dość silnym i dość expresyjnym do odśpiewania tak serjo dramatycznej i tak męczącej jak Edgara partji — wytrwał nim od początku do końca, a nawet ostatnią arję najlepiej zaśpiewał może. Wprawdzie młody nasz primo tenore, nie jest jeszcze wyrobionym zupełnie śpiewakiem i można mu zarzucić brak wykończenia w pasażach i niedostatek głosu w dociąganiu nut końcowych — co zresztą właściwie nie jest niedostatkiem, lecz raczej wynikiem nie dość umiejętnej respiracji tylko — ależ za to, ile zapału, w tej grze młodej, ileż czucia i expresji w tym głosie przenikającym wprost do serc słuchaczy! Ile nakoniec delikatności w przeprowadzaniu nut piano, które szeleszczą słodko w uchu i sercu słuchacza!

Zapewne, powtarzamy raz jeszcze, Filleborn nie jest dotąd skończonym śpiewakiem - lecz ma on przed sobą świetną, ogromną przyszłość i za lat pare, gdy doświadczenie okiełza młode jego porywy, gdy umiejętność wyzyska materjał od natury mu dany, gdy szczerozłoty metal tej piersi ostempluje wykształcenie i nauka - będzie on chlubą naszej i każdej sceny lirycznej. Dla tego, niech się nie zraża kwaśnym humorem pedantycznych krytyków, którzy dla popisania się z nauka teoretyczną, zawsze gotowi wyszukać w zbrojowni stylowej jakiegoś ostrza do zranienia lub zadraśnięcia krytykowanych przez siebie sztuk lub

4-m kwietnia,—Najwyżej rozkazać raczył: mieszkańcom wspomnionej gminy, którzy złożyli adres, za wyrażone przez nich wiernopoddańcze uczucia, oznajmić w imieniu Jego Cesarskiej Mości—podziękowanie.

Magistrat m. Warszawy nadesłał do ogłoszenia następujący *Ukaz Jego Cesarskiej Mości Samowładcy Wszech Rosji z Senatu Rządzącego.* Z rozkazu Jego Cesarskiej Mości w Senacie Rządzącym słuchano: raportu Towarzystwa Ministra Finansów z dnia 28 Maja 1866 roku Nr. 6048, przy którym przedstawiono Senatowi Rządzącemu kopję poświadczoną Najwyżej zatwierdzonego dnia 16 zeszłego Maja zdania Rady Państwa o niektórych zmianach w Ustawie Celnej pod względem handlu herbatą. W powołanem zdaniu Rady Państwa wyrażono: Rada Państwa w Departamencie Ekonomji Państwa i w Ogólnem zebraniu rozpoznawszy przedstawienie Ministra Finansów o niektórych zmianach w Ustawie Celnej, pod względem handlu herbaty wynurzyła zdanie: 1) W miejsce art. 1606 Ustawy Celnej o handlu europejskim (Zbioru Praw Cesarstwa T. VI ciąg dalszy z roku 1863) postanowiono: celem osłonięcia legalnego handlu herbatą od kontrabandy, stanowią się następujące przepisy: *a*) W Cesarstwie i w Królestwie Polskiem, sprzedaż ryczałtowa i utrzymywanie na składach herbaty, jak niemniej przewożenie takowej z miejsca na miejsce w jakimkolwiek opakowaniu, bez plomb celnych, a nawet z plombami lecz nie zamkniętej zabrania się; przy sprzedaży zaś detalicznej i na próby dla kupujących oprócz herbaty nasypanej w paczki i inne małe naczynia, dozwala się trzymać w zakładach kupieckich jeszcze nie więcej jak dziesięć otwartych większych naczyń (to jest cybików i skrzyń, w których herbata z Chin się sprowadza tak lądem jak i wodą) z herbatą różnego gatunku, a mianowicie: herbaty kwiatowej skrzyń dwie, jednę z herbatą wyższego, a drugą zwyczajnego gatunku; herbaty handlowej czarnej i czerwonawej w gatunkach: wyższym średnim i pośledniejszym, po jednej skrzyni z każdego gatunku, w ogóle do sześciu skrzyń i po jednej skrzyni herbaty żółtej i zielonej. *b*) W razie wykrycia w składach i transportach naczyń z herbatą nie zaopatrzonych w plomby celne, albo chociażby i zaopatrzonych w takowe, lecz otwartych, herbata znajdująca się w tych naczyniach uważana być ma jako kontrabanda, i winni oprócz skonfiskowania im takowej herbaty, podlegają karom: w Cesarstwie, wyrównywającym pięciokrotnej opłacie cła, ustanowionego od herbaty Kantońskiej, a w Królestwie Polskiem karze pieniężnej oznaczonej w art. 1543 Ustawy Celnej. Taka sama odpowiedzialność dotyka utrzymujących zakłady handlowe w razie wykrycia w nich naczyń z herbatą bez plomb celnych, albo chociażby zaopatrzonych w plomby, lecz otwartych, jeżeli ilość znalezionych w takim stanie naczyń okaże się być większą nad dozwoloną w ustępie ad *a*. *c*) Powyższe przepisy stają się obowiązującemi w rok jeden, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia, po upływie zaś tego terminu, gdyby znalezione zostały w składach, transportach i zakładach handlowych, naczynia z herbatą nie splombowane, a właściciel herbaty tłomaczyć się będzie, że takowa stanowi remanent pozostały z poprzedniego zakupu, w takim razie pozostawia się mu możność udowodnienia legalnego nabycia tejże herbaty fakturami, rachunkami i księgami kupieckiemi, o ile zechce je złożyć, w przeciwnym zaś razie taka herbata uważaną będzie jako kontrabanda. 2) W zamian i w uzupełnieniu art. 40, 41, 45, 47, 48, 49, 51 i dołączonych do art. 2404 Ustawy Celnej o handlu Azjatyckim (Zbiór Praw Cesarstwa T. VI w dalszym ciągu z roku 1863) przepisów o urządzeniu służby Celnej i o procedurze Celnej w Syberji Wschodniej postanowiono: 1) Jeżeli skutkiem rewizji okaże się, że herbata bajchowa jakiegokolwiek rodzaju, nazwaną została w deklaracji, cegiełkową, kamienną, tuganem, albo tak zwaną herbatą poślednią, w takim razie właściciel albo deklarant oprócz opłaty cła, za wykrytą przy rewizji herbatę, pociągniętym zostanie do kary pieniężnej wyrównywającej cłu od takowej przypadającemu. 2) Jeżeli skutkiem przeważenia herbaty, okaże się przewyżka, nad ilość jej podaną w deklaracji, nie więcej jak o funtów 5 na skrzynce, wówczas cło oblicza się od ilości, jaka skutkiem rewizji wykrytą została, jeżeli zaś przewyżka wynosi więcej nad funtów 5 na skrzynce, to za takową przewyżkę pociąga się do opłaty podwójnego cła, połowa którego zalicza się na opłatę celną, druga zaś połowa na karę. 3) Wszyscy handlujący, którzy sprowadzają herbatę przez Komorę Irkucką, mogą uiszczać cło od takowej, albo na miejscu, albo też przez przekaz w jednem z miast w którem znajdują się Izby Skarbowe. Handlujący mogą również herbatę zrewidowaną na Komorze Irkuckiej, odsyłać na Skład do Komory w Moskwie, z przekazem tamże poboru opłaty celnej; z zastrzeżeniem wszakże, że termin dostawy herbaty na tęż komorę, oznacza się ośmiomiesięczny, licząc od daty złożenia deklaracji w tym względzie na komorze w Irkucku, w razie zaś niedostawienia herbaty w tym terminie i nieopłacenia cła, ściągnięcie takowego nastąpi podług niżej wyrażonych przepisów. *Uwaga.* Minister Skarbu ma prawo upoważnić przekaz opłaty cła i na inne Miasta, jeżeli w skutek prośby handlujących uzna tego potrzebę. 4) Na pewność sprolongowanych opłat, powinna być przedstawiona rękojmia albo w takich kaucjach jakie oznacza anneks do art. 268 ustawy o akcyzie od trunków (Zb. Pr. Ces. Tom V w dalszym ciągu z r. 1863) przy rozkładzie na raty podatku akcyzy od wódki, wydanej ze składów i piwnic fabrycznych, albo w herbacie i innych towarach, albo też w świadectwach wydanych przez Rady Miejskie i Magistraty, za należytem poręczeniem wystawionem przez kupców pierwszej gildji na sumę nie przenoszącą łącznie w ciągu roku rsr. 15,000. Świadectwa powinny obejmować w sobie poświadczenie, że tak żądający przekazania opłaty cła jak i poręczyciel jego, są odpowiedzialni i zasługujący na zupełne zaufanie, i że można im zawierzyć do wysokości sumy w świadectwie wyrażonej. Termin świadectw oznacza się roczny, licząc od daty wydania takowych, i na ich mocy następuje prolongacja i przekaz opłaty cła, wyłącznie tylko na rzecz kupców 1-ej i 2-ej gildji, na sumę nie przenoszącą, dla pierwszych 15,000 rsr. a dla drugich 2,500 rsr. w ciągu roku, na który wydane jest świadectwo. W razie sprolongowania opłaty cła w wyższym nad ten zakresie, kaucje powinny być przedstawione bezwarunkowo do wysokości całkowitej sumy sprolongowanej opłaty. *Uwaga.* Przekaz opłat od towarów, należących do Kompanji Rosyjsko-Amerykańskiej, następuje na mocy świadectw wydawanych przez Zarząd Główny tejże Kompanji, bez kaucji na sumę taką jaka będzie w świadectwie oznaczona, lecz nie przekraczając wszakże zakresu, jaki pod tym względem przez Ministra Skarbu będzie oznaczony. 5) Gddyby cło w terminie opłaconem nie zostało, wówczas oprócz takowego, ściąga się tytułem kary pół procentu od sumy sprolongowanej opłaty celnej, za każdy miesiąc, licząc od daty w której termin prolongacji upłynął. Właściwe Urzędy przy egzekwowaniu takowych należności, postępować będą według przepisów, w ogóle o egzekwowaniu należności Skarbowych obowiązujących. 6) Kupiec który w terminie nie uiścił opłaty, chociażby takowa została zaspokojoną przez poręczycieli albo też wyegzekwowaną porządkiem powyżej wskazanym, traci na przyszłość prawo do pozyskania świadectwa na prolongatę opłaty celnej. Lecz gdyby zaległość w opłacie wynikła z powodów od kupca niezależnych i na to złożone zostaną Komorze Irkuckiej wyraźne dowody, w takim razie komora przyjmuje od kupca, jak poprzednio świadectwo, na mocy onego prolonguje mu opłatę cła, i jednocześnie doniesie o tem departamentowi opłat celnych, który po ocenieniu stanu rzeczy, zadecyduje czy należy i nadal utrzymać kupca przy korzystaniu z prawa prolongaty opłaty celnej na mocy świadectwa. 7) Dozwala się przyjmować na zabezpieczenie prolongowanej opłaty cła, herbatę i różne inne towary nieulegające prędkiemu zepsuciu, złożone w Gościnnym Dworze w Kjachcie pod zarządem Starszych handlujących w Kjachcie kupców. Dla przyjęcia towarów takowych na kaucję, dopełnia się corocznie oszacowanie onych przez Ogólne zebranie handlujących w Kjachcie kupców, do składu którego wchodzą kupcy 1-ej i 2-ej gildji, komisanci i umocowani subjekci handlowi, t. j. prowadzący handel w swoim imieniu z plenipotencji innych kupców. Legalność oszacowania poświadczają swoim podpisem wszyscy znajdujący się w Kjachcie kupcy prowadzący handel z Chinami, a następnie oryginał oszacowania zatwierdzają starsi kupcy w właściwym czasie i przedstawia się Komorze Irkuckiej. 8) Herbata i inne prędkiemu zepruciu nie podlegające towary, przyjmują się na kaucję za strąceniem 30% z ich wartości przez oszacowanie ustanowionej. 9) Handlujący mogą przedstawione przez siebie na kaucję towary, zamienić na inne, odpowiedniej wartości w każdym czasie, gdy zajdzie konieczna tego potrzeba. 10) Pragnący zabezpieczenie prolongowanej opłaty cła oprzeć na herbacie lub innych towarach, obowiązany jest przedstawić Starszym deklarację, że cło opłaci w oznaczonym terminie za solidarnem poręczeniem nie mniej jak 3-ch kupców 1-ej i 2-ej gildji; podpisy tak właściciela towarów lub jego pełnomocnika, jak niemniej poręczycieli, powinny być zalegalizowane w właściwym Urzędzie. Na deklaracji takowej Starsi zamieszczą adnotację w jakim szacunku (pisząc sumę wyraźnie) przyjęty został każdy oddzielny towar, przy poświadczeniu tej adnotacji swojemi podpisami i przy wyciśnięciu własnej pieczęci. Po zapisaniu tej deklaracji do oddzielnej księgi sznurowej wydaje się takowa kupcom, w celu przedstawienia onej Komorze Irkuckiej. 11) Z pomiędzy towarów przeznaczonych na wywóz do Chin, te które nie podlegają prędkiemu zepsuciu i znajdują się w Irkucku, jak niemniej herbata będąca w zawiadywaniu komory w Irkucku mogą być przyjmowane na kaucje według uznania i na odpowiedzialność Komory, stosownie do oszacowania dopełnionego przez kjachtyńskich kupców, na mocy przepisów wyżej w punktach 7 i 8 przytoczonych. 12) Handlujący sprowadzający herbatę za pośrednictwem Komory w Irkucku, mogą zabezpieczenie prolongowanej im opłaty cła oprzeć na herbacie dostawionej z tej Komory na skład do Komory Moskiewskiej, jak niemniej przedstawić jej na kaucję herbatę od której cło już opłaconem zostało. 13) Dla oszacowania herbaty składowej na tej komorze na pewność opłaty cła, kupcy w Moskwie handlujący herbatą, wybierają z

---

artystów—a za to, niech bez zarozumienia i próżności, lecz z ufnością w siły własne i samopoznaniem talentu pracuje wytrwale i wdziera się śmiało po stromej drodze swojego zawodu. Wedrze się on niebawem na szczyty tak wyniosłe, że go tam już drobne pociski dosięgnąć nie zdołają.

Zdaje się, że recenzent teatralny w *Gazecie Polskiej*, zbyt surowo ocenił grę p. Prochazki w „Łucji”. Młody nasz basso profundo, nie dość może opracował dramatyczną grę swoją w roli Rajmunda, lecz śpiewał czysto i dobrze, a piękny głos jego i dorodna postać, czynią zeń jednego z tych artystów, na których spoczywa poniekąd egzystencja obecnej opery miejscowej. O grze i śpiewie Kehlera nic nowego powiedzieć nie można: artysta ten zawsze sumienny, obdarzony silnym i wyrobionym głosem, umie nim władać wybornie, a obok siły i expresji posiada czucie głębokie.

Z obecnego personelu śpiewaczek tutejszych, żadna nie mogłaby zastąpić p. Dowiakowskiej w roli Łucji. Partja ta wymaga koniecznie nietylko wyrobienia w koloraturach trelu i stakatach, czyli, że się tak wyrazim, w całej instrumentalnej części głosu, lecz nadto jeszcze biegłego pasażowania, oraz delikatnej modulacji. P. Dowiakowska w wyższym niż jej koleżanki stopniu posiada te wszystkie warunki w głosie, dla tego śpiew jej podobał się bardzo, pomimo że gra sama pod dramatycznym względem zbyt zimną była, co zresztą usprawiedliwić można wielkiemi trudnościami roli Łucji, roli prawdziwie tragicznej, wymagającej nietylko wzorowej śpiewaczki, lecz i pierwszorzędnej aktorki razem. O p. Cieślewskim i jego skromnym udziale w tej operze, nie rozszerzymy się zgoła.

Oddając należne pochwały chórom, których część znaczna spływa na dyrektora ich p. Mellera, podziwiamy istotnie wielką, prawdziwą pracę p. Quattriniego, który nietylko laseczką lecz i głosem pracował wraz z artystami i dopomagał im energicznie z poświęceniem, tem większem, iż musiał jednocześnie zważać pilnie na orkiestrę, zbyt silnie niekiedy pokrywającą nietylko same diminuenda, lecz i fortissima wokalne opery.

Tyle powiedziawszy o wznowionej operze, którą pragnęlibyśmy usłyszeć co najrychlej raz jeszcze, donosimy czytelnikom że w przyszłą sobotę p. Żanetti, o przybyciu której do Warszawy już donosiliśmy, wystąpi w Violecie w roli tytułowej: Ciekawe to będzie widowisko.

Patrząc wczoraj na pełną prawie salę podczas przedstawienia „Tułacza”, zrzekliśmy się myśli proszenia dyrekcji, ażeby tę lichą dramę zastąpiła innemi, wyższej daleko wartości, a również do przedstawienia gotowemi, jak „Mauprat”, „List Żelazny”, lub „Dzieci Edwarda”, w których rolę po Ziemińskiej i Gąsowiczównie, mogłyby przedstawić Bakałowiczowa i Marja Łapińska. W każdym razie jednak, zostawiając nawet w repertuarze, „Szulera” i „Tułacza”, jeśli już gust publiczności tak dotykalnie im sprzyja, możnaby wystawić i te również, wyżej wspomniane dramy, które z pewnością przyniosłyby kasie większe daleko korzyści. Zresztą, wczorajszy „Tułacz” szedł wybornie, dzięki potężnym talentom Królikowskiego i Żółkowskiego, wybornej grze Chęcińskiego i wdzięcznej pracy obydwóch siostr Łapińskich. P. Nowiński zastąpił chorego p. Grzywińskiego w roli „Żyda Tułacza” i dobrze się wywiązał z powierzonego mu zadania, chociaż dykcja jego była zbyt monotonna może.

Jako doniesienie o widowisku, chociaż nie w teatrze, lecz przez teatralnych artystów wypełnić się mającem, zamieszczamy tu wieść o wkrótce nastąpić mającym koncercie na korzyść rodziny pozostałej po ś. p. Bodurkiewiczu, w którym oprócz Królikowskiego i wielu pierwszorzędnych obojej płci artystów dramy i opery tutejszej, przyjmie udział i Dobrski. Będzie to ze strony znakomitego i niezapomnianego śpiewaka naszego hojny dar talentu, rzucony na mogiłę pracy i zasługi. *Al.*

grona swego najmniej 3-ch biegłych z liczby kupców 1-ej gildji,—Komora przyjmuje na kaucję oszacowaną przez tychże biegłych herbatę, podług ustanowionego przez nich szacunku za strąceniem z takowego 30%. 14) Za zaległość w opłacie cła prolongowanego na zasadzie kaucji jakiegokolwiek rodzaju, ściąga się na rzecz Skarbu, oprócz należnych opłat celnych i innych skarbowych, kara pieniężna w stosunku pół procentu miesięcznie, licząc od dnia dopuszczonej zaległości, od całej sumy tychże opłat nie uiszczonych w właściwym terminie. 15) W razie sprzedaży zastawionych towarów za zaległość w opłacie cła, gdyby osiągnięta ze sprzedaży suma nie pokrywała całkowitej należności cła i innych na rzecz Skarbu opłat karnych, egzekwowanie takowych zaległościami powinno się zwrócić do właściciela towarów i jego poręczyciela, jeżeliby zaś w terminie miesięcznym licząc od daty zawiadomienia o tem poręczycieli, zaległość nie zostanie zaspokojoną, w takim razie wszelki niedobór należności opartej na kaucji przedstawionej w herbacie innych towarach złożonych w Kjachtyńskim Dworze Gościnnym reguluje się do Starszych, którzy oszacowanie takowych przyjęli, a w razie gdyby okazali się nie odpowiedzialnemi do ich wyborców, co zaś do herbaty zostawionej na Komorze w Moskwie—do biegłych, którzy dopełnili jej oszacowanie, a co do kaucji opartej na herbacie i innych towarach przyjętych przez Komorę w Irkucku—do Komory. Takież odpowiedzialności ulega także Komora na wypadek uronienia towarów, które jako przyjęte na kaucje były zachowane za jej upoważnieniem w lokalu prywatnym. Na takowem zdaniu Rady Państwa wyrażono: Jego Cesarska Mość najpoddanniejsze zdanie w Ogólnem Zebraniu Rady Państwa co do niektórych zmian w Ustawie Celnej pod względem handlu herbatą Najwyżej zatwierdzić raczył i polecił wykonać. (podpisano:) Prezes Rady Państwa, КОНСТАНТИНЪ, d. 16 Maja 1866 r. Rozkazano o takowem Najwyżej zatwierdzonem zdaniu Rady Państwa dla wiadomości i należytego w czem do kogo odnosić się będzie wykonania, podać do wiadomości Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika Kaukazkiego, Ministrów i Głównozarządzających oddzielnemi częściami jednych przez Ukazy a innych przez zakomunikowanie do akt ober-Prokuratora kopji decyzji Senatu i zawiadomić wszystkie zarządy Gubernjalne, Wojskowe i Okręgowe, Izby Skarbowe, Jeneral-Gubernatorów, Najświętszemu Rządzącemu Synodowi, Wszystkim Departamentom Rządzącego Senatu i Ogólnym ich zebraniom udzielić wiadomość, jak również Kantorowi Drukarni Senackiej celem wydruknowania przepisanym porządkiem. — Dnia 16 Czerwca 1866 r.

Magistrat Miasta Warszawy.— Z powodu okazania się księgosuszu w Gminie Powązki, wzbronionem zostało przepędzanie bydła na paszę przez rogatki Powązkowskie i Marymonckie.

Dyrekcja Ubezpieczeń zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w Gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy ulicy Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 11 (23) Września roku bież. włącznie, wydała książeczek nowych 37, na które, tudzież na dawniejsze w 166 wnioskach złożono rs. 5,472 kop. 15. Na żądanie zaś 135 Uczestników (prócz procentu rs. 109 k. 29½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 6,852 kop. 8 i umorzyła książeczek 52. Prócz uczestników 17,753, posiada kapitał rub. sr. 670,520 kop. 66½.

Rozporządzenie wydziału telegrafów. Dla uchylenia zdarzających się w opłacie przesyłanych telegramów niedoborów, ustanowiony został następujący sposób przesyłania depesz w stronę od linij telegraficznych: 1) Przy podaniu depeszy, przeznaczonej do dalszego ze stacji adresowej odesłania przez sztafetę lub przez umyślnego, podający obowiązany jest oznaczyć na stronie odwrotnej blankietu depeszy miejsce swego zamieszkania. 2) Jeżeli obliczona przez przybliżenie opłata za sztafetę lub umyślnego okaże się niedostateczną, w takim razie podawca będzie o tem zawiadomiony, a depesza wyprawiona zostanie ze stacji adresowej do miejsca przeznaczenia dopiero wtedy, kiedy podawca wniesie brakującą kwotę i opłatę podług taryfy za depeszę służbową, mającą być przesłaną do stacji adresowej, z zawiadomieniem o uiszczeniu niedoboru. 3) Gdyby niedobór nie był uiszczony, depesza pozostanie na stacji adresowej nie odesłaną. 4) Nadpłacone przez podającego pieniądze za przesłanie depeszy ze stacji adresowej, zwrócone będą niezwłocznie po odebraniu zawiadomienia o wysokości wydanej kwoty na sztafetę lub umyślnego. (*Siew. Pocz.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 15 (27) Września.

Ze wszech stron potwierdza się wiadomość o przytłumieniu powstania w Palermo, a sądy już rozpoczęły śledztwo przeciwko osobom skompromitowanym, pomiędzy którymi znajduje się i baron d'Ondes Reggio, deputowany z Palermo, co do którego, według *Nazione*, prokurator zażądał od izby deputowanych kwalifikacji do dochodzenia sądowego, jako oskarżonego o udział w powstaniu, kiedy, według *Italie*, powodem do tego dochodzenia ma być tylko list ogłoszony przez p. d'Ondes Reggio, w którym powstawał on silnie przeciwko prawu znoszącemu korporacje religijne. Dzienniki *Movimento* i *Provincia* potwierdzają to o czem wczoraj wspominaliśmy, mianowicie, że pewne pogłoski przypisywały ruchy na w. Sycylji wpływowi Anglji, a na dowód takiego zdania, pierwszy z tych dzienników przytacza tę okoliczność, że z pomiędzy cudzoziemców w Palermo, tylko anglicy byli oszczędzani przez powstańców, a drugi, że powstańcy zdawali się mieć uszanowanie tylko dla flagi angielskiej. Należy przyznać, iż potrzeba gruntowniejszych dowodów, aby robić podobny zarzut wielkiemu mocarstwu.

Zgodnie z tem, co, jak doniósł nam telegraf, *Wiener Abendpost* oświadczyła w przedmiocie układów o sprostowaniu granic pomiędzy Włochami a Austrją, korespondencje z Wiednia zapewniają, iż o ustąpieniu wybrzeży jeziora Garda wcale niema mowy przy układach toczących się obecnie w Wiedniu, a co najwyżej, może nastąpić małe sprostowanie granic od strony Friulu. *N. fr. Presse* utrzymuje, iż w kwestji wynagrodzenia, chodzi pomiędzy Austrją a Włochami już tylko o 18 milionów, zaś telegram *Schles. Z.*, zapewnia, że Włochy będą obowiązane zapłacić Austrji gotówką 35 milionów.

Wbrew temu, co donosiła *Dresd. Jour.* o pomyślnym zwrocie układów pomiędzy Saksonją a Prusami, *Nordd. A. Z.* powtórnie oświadcza, że układy te dotąd do niczego nie doprowadziły, i że nie można przewidywać jeszcze, do jakiego doprowadzą rezultatu. Listy z Wiednia także donoszą, że spodziewany na dzień 25-ty b. m. wymarsz wojsk saskich z Austrji, odroczony został do nieograniczonego czasu, a układy zostały zerwane, gdyż król saski nie zgadza się na oddanie w ręce prusaków Königsteinu.

W przedmiocie układów w celu pojednania się rządu austrjackiego z węgrami, stan rzeczy ciągle jest ten sam. Węgrzy, jak wspominaliśmy obstają, aby oddzielne odpowiedzialne ministerstwo zostało utworzone przed zwołaniem sejmu, rząd zaś zgadza się na to aż po ułożeniu memorjału przez sejm węgierski co do spraw wspólnych i ostatecznem jego rozważeniu i zatwierdzeniu. Wiadomość o zwołaniu sejmu przed utworzeniem oddzielnego węgierskiego ministerstwa, w Peszcie sprawiła wielkie zniechęcenie, a większość sejmu postanowiła nie obradować nad kwestją spraw wspólnych, póki nie będzie utworzone ministerstwo.

Tymczasem Austrja zaczyna zwracać baczną uwagę na sprawy wschodnie; artykuł półurzędowej *Debatte* o którym wspominała nasza lwowska korespondencja, zamieszczona w wczorajszym numerze *Dziennika*, wykazuje zupełny zwrot w dotychczasowej polityce Austrji co do tej kwestji. Zaleca on rewizję traktatu paryzkiego z 1856 r. w duchu zniesienia ograniczeń rozwoju morskiego Rosji na morzu czarnem i zupełne zadosyćuczynienie słusznych skarg chrześcjan, którzy w tym celu powinni być uwolnieni od zarządu tureckiego, przynajmniej w prowincjach gdzie ludność chrześcjańska jest przeważną, a zatem na wyspach archipelagu, w Tesalji, Epirze, Bośnji i Bulgarji. W zamian za to mocarstwa podpisane na traktacie paryzkim, powinny, według *Debatte*, poręczyć Porcie haracz z tych prowincij i ich lenność. Byłoby to przekształceniem półwyspu ilyryjskiego na państwo federacyjne, pozostające tylko pod zwierzchnictwem Porty.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne, że rząd angielski, w celu uwolnienia swych poddanych podróżników, więzionych przez negusa w Abisynji, Teodora, wysłał pełnomocnika p. Rassam, który wyjednał chwilowo ich uwolnienie z więzienia, ale następnie sam wraz z nimi został uwięziony. Teraz *Journal de Nice* donosi, że negus, w skutku przegranej bitwy przeciwko powstańcom, podniecanym według jego zdania, przez anglików osiadłych w Adenie, wydał rozkaz zamordowania uwięzionych. Anglja niegdyś rozpoczęła wojnę z Hiszpanją za obcięcie uszów jej majtkowi; co teraz zrobi dla pomszczenia krwi swego pełnomocnika?

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję z Paryża, oraz dalszy ciąg artykułu z *Rus. Inw.* o finansowem położeniu Rosji.

Telegramy.

Belgrad, *26-go września*. Serbja przesłała do Porty przedstawienie dotyczące opuszczenia fortów Małego-Worniku i Elżbiety, koło Orsowy. Książę serbski udaje się do Poszarewac, gdzie zbiera się na 10 dni obóz, z 6,000 ludzi milicij okręgowych.

Wiadomości telegraficzne.

* *Berlin, 25 września.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych toczyły się rozprawy nad propozycją rządową co do pożyczki. Minister skarbu powiedział: Oświadczyłem, że propozycje komisji są niepodobne do przyjęcia. Wyrażenie to nazwane zostało ostrem, lecz nie jest bynajmniej takowem. Rząd ma nadzieję, że izba nie zechce wziąść na siebie odpowiedzialności za odmówienie niezbędnego zasiłku. Położenie nasze nie jest jeszcze zabezpieczone. Pokój z Saksonją nie został dotąd zawarty, a stosunek związku północno-niemieckiego do Niemiec południowych nie jest jeszcze uregulowany. Prusy muszą być gotowe do bronienia tego, co nabyły, ażeby módz w każdej chwili wszcząć na nowo walkę. W takiem położeniu rzeczy, wypadki nieprzewidziane odgrywają poniekąd główną rolę. Nie bez słuszności powiedziano, że miejsce starego systemu powinna zająć zasada wolności. Pod tym względem, Prusy wyprzedziły z chwałą inne wielkie mocarstwa. Kwestja finansowa zdaje się pozostawać w związku z główną kwestją. Prusy powinny być w możności wszczęcia na nowo walki w każdej chwili i bez zwłoki, ażeby położyć na szalę całą ważność swej potęgi militarnej. Nieskorzystanie ze stosownej chwili, zdolne jest opóźnić o kilka lat zadanie Prus, a nawet narazić znowu egzystencję Prus na niebezpieczeństwo. Kto chce być panem takiej chwili, nie powinien szukać pieniędzy, lecz musi mieć takowe w pogotowiu: należy mieć rękę przy mieczu, a worek pieniędzmi napełniony! Minister oświadcza w końcu, że zgadza się na poprawkę hr. Strachwitza (40 w miejsce 30 milionów, a zresztą tak samo jak w poprawce Michaelisa), a ewentualnie na poprawkę Michaelisa-Röpella, którą uznaje jako drogę prowadzącą do zgody, oraz na poprawkę Laskera.—Virchow przemawia przeciw propozycji rządowej i przeciw poprawce Michaelisa, które pozbawiają reprezentację ludową wpływu na kwestje finansowe. Minister skarbu oświadcza, że poprawka Twestena jest pojednawcza, lecz prosi, ażeby została ona cofniętą na korzyść poprawki Michaelisa. Twesten nie zgadza się na cofnięcie swej poprawki i przemawia przeciw zapasom skarbu państwa. Rząd stawia izbie niezwykłe żądanie uchwalenia pożyczki dla napełnienia skarbu. Minister skarbu przeczy stanowczo poprawce Twestena. Zapasy skarbu państwa są również niezbędne, jak i armja, jakkolwiek obie te rzeczy nie powinny być zalecane dla powodów ekonomji państwowej.—Hr. Bismarck zgłasza się na posiedzenie, pomimo iż minister skarbu zapowiedział poprzednio jego nieobecność. Hr. Bismarck oświadcza, że nie może niestety śledzić za temi rozprawami tak, jakby sobie tego życzył; uprasza on atoli, ażeby zapatrywano się na propozycję rządową, jedynie ze stanowiska politycznego. Powinniście dowieść, czy pochwalacie kierunek polityki zagranicznej, czy chcecie postawić rząd w możności utrzymania i bronienia te-

go, co zostało nabytem. Na nieszczęście, nie można jeszcze tego przewidzieć. Manifestacje urzędowe świadczą, że pokój nie spowodował jeszcze usposobienia pojednawczego na dworze cesarskim. Kwestja wschodnia może z łatwością doprowadzić do groźnych zajść europejskich. Jakżebyśmy mogli zażegnać takowe, gdybyśmy nie rozrządzali dostatecznemi środkami? Czyż mamy zawierać pożyczkę w chwili niebezpieczeństwa i wśród złego usposobienia targów pieniężnych, gdy wszelka manifestacja zwiększa rozdwojenie i przyśpiesza niebezpieczeństwa, gdy milczenie jest jedynym środkiem stosownym, a przemówienie grozi niebezpieczeństwem? Jeżeli podobne wypadki nie będą mieć miejsca, w takim razie przyrzekam w imieniu rządu, że użyte zostaną jedynie środki pieniężne, uchwalone przez reprezentację kraju. Należy mieć pełny skarb państwa! Jest to nieunikniony obowiązek. Przewyżka ma być użytą jedynie za przyzwoleniem reprezentacji kraju. Dajcie przez waszą uchwałę dowód usposobienia pojednawczego, ażeby dalsze trzymanie się dotychczasowej polityki było dla nas możebnem, na skutek waszego zaufania. Prezes ministrów powtarza w końcu oświadczenie, że rząd zgadza się na poprawkę Michaelisa. – Przy głosowaniu nad propozycją rządową co do udzielenia kredytu, § 1-szy tej propozycji został przyjęty. Paragrafy 2—5 przyjęte zostały przy głosowaniu imiennem, zgodnie z poprawką Michaelisa i z dodatkowym wnioskiem Laskera, większością 230 głosów przeciw 83. Przeciw tym paragrafom głosowali polacy, katolicy i kilku deputowanych należących do stronnictwa postępowców. Poprawka Twestena została odrzuconą. Paragrafy 6-ty i 7-my zostały przyjęte wraz z napisem i motywami. W końcu cały projekt do prawa został przyjęty znaczną większością. (*Wolffs T. B*)

* *Berlin, 25 września wieczorem. Staats Anz.* ogłasza prawo udzielające rządowi zatwierdzenie za wydatki porobione w okresie bezbudżetowym, i donosi oprócz tego, że król przyjmował dziś po południu deputację nassauską.—*Nordd. A. Z.* donosi, że prezes ministrów hr. Bismarck udaje się dziś wieczorem na Pomorze, gdzie zabawi czas jakiś na wsi.—Podług *N. Preus. Z.*, posiedzenia sejmu zostaną wkrótce odroczone do 15-go listopada. (*Tamże*).

* *Sztutgard, 25 września.* Dziś otwarte zostały posiedzenia sejmu. Minister zapowiedział propozycję w przedmiocie traktatu pokoju. Złożony także zostanie projekt do prawa dotyczącego sądownictwa i organizacji administracji, na zasadzie postępowania jawnego i ustnego; inne propozycje dotyczeć będą rozmaitych praw, pozostających w styczności z rewizją konstytucji, oraz prawa o budżecie wydatków i dochodów państwa. (*Tamże*).

* *Florencja, 23 września. Gazzetta ufficiale* donosi: Bandy wyparte z Palermo pozostawiły znaczną ilość karabinów. Aresztowano 200 osób. Miasta Sycylji nie przestają posyłać królowi adresów. (*Tamże.*)

* *Darmsztat, 24 września.* Dekretem ogłoszonym w dniu dzisiejszym, udziela się amnestja za wszystkie przestępstwa polityczne, popełnione w r. 1849.

* *Nowy Jork, 14 września.* Przyjęcie prezydenta Johnsona w Louisville i Cincinnacie było pełne zapału, lecz w Pittsburg niepomyślne. Wyprawa amerykańska wylądowała na brzegach zachodnich Meksyku; spodziewano się ataku na miasto Alamos w Sonorze. (*Biuro Reutera.*)

* *Wiedeń, 25 września.* Cesarz i cesarzowa powrócili dziś przed południem z Ischl do Schönbrunn. (*Wien. Abp.*)

---

* Do obecnego czasu pozostawało w Królestwie Polskiem etatatowych rzymsko-katolickich klasztorów 35 (męzkich 25, żeńskich 10), a nieetatowych 18 (męzkich 12, żeńskich 6), razem klasztorów 53. Artykułem 7-em dodatkowych przepisów do Ukazu Najwyższego z dnia 27 października (8 listopada) 1864 r. o klasztorach rzymsko katolickich, włożony został na oddzielną o klasztorach komisję, obowiązek przedstawiania Namiestnikowi w królestwie, do ostatecznego rozstrzygnięcia wniosków, względem zniesienia lub zamknięcia tych klasztorów, które stopniowo po wprowadzeniu w wykonanie Ukazu Najwyższego w miesiącu listopadzie 1864 r., podlegać będą takowemu zniesieniu lub zamknięciu, gdyż między innemi na zasadzie art. 15 tegoż Ukazu, klasztory nieetatowe podlegają zniesieniu w miarę tego, jak u nich ilość osób stanu zakonnego zmniejsza się, a mianowicie, jak tylko w którymkolwiek z pomienionych klasztorów okaże się mniej niż ośmiu obecnych zakonników lub zakonnic. W ostatnim czasie w takiem położeniu okazały się być dwa klasztory nieetatowe w Warszawie, a mianowicie: klasztor zakonu franciszkanów i klasztor zakonu pijarów. W pierwszym z nich, podług wykazu przedstawionego przez władzę djecezjalną, liczba zakonników wynosiła 17, z których jeden był nowicjuszem, a z postałych 16-tu dwaj zostali wysłani za przewinienia, w charakterze zagranicznych poddanych, z królestwa za granicę, jeden porzucił dobrowolnie stan zakonny, a sześciu wykonało uroczyste zakonne śluby przed ukończeniem 24-go roku życia, wbrew art. 17 Najwyższego Ukazu z dnia 6 (18) marca 1817 r. i dotychczas jeszcze nie mają ukończonych lat 30; w skutek tego, zgodnie z § 2-im przepisów dodatkowych do Najwyższego Ukazu z dnia 27 września (8 października) 1864 r., nie przyjmują się w rachunek przy oznaczeniu, na prawnej zasadzie, liczby osób zakonnych w klasztorze. Tym sposobem w klasztorze nieetatowym franciszkanów w Warszawie, pozostawało tylko siedmiu zakonników, odpowiadających warunkom, zawartym w §§ 1, 2, 3 i 5 przepisów dodatkowych do Ukazu z dnia 27 września (8 października) 1864 r. W klasztorze nieetatowym pijarów w Warszawie, pozostawało 20 zakonników, w tej liczbie dwóch nowicjuszów; z pozostałych 18 zakonników, 6 jako tacy, którzy wykonali uroczyste śluby wbrew art. 17-go Ukazu z dnia 6 (18) marca 1818 r. i jako nie mający dotąd lat 30-tu, nie mogą wchodzić w rachunek. Z pozostałych zaś 10 zakonników, pięciu, jako już przeznaczonych na posady wikarjuszów na parafjach i nieprzemieszkujących stale w klasztorze, również w rachunek nie wchodzą. W skutek tego w rzeczonym klasztorze kks. pijarów liczyło się rzeczywiście zostających w klasztorze tylko 7 zakonników, odpowiadających warunkom, przytoczonym w §§ 1, 2, 3 i 5 przepisów dodatkowych do Ukazu o klasztorach rzymsko-katolickich. Ponieważ według rzeczonego artykułu Ukazu o klasztorach, te klasztory nie etatowe, w których okaże się mniej jak ośmiu zakonników lub zakonnic, podlegają zniesieniu, przeto JW. Hrabia Namiestnik, na przedstawienie oddzielnej o klasztorach komisji, raczył zadecydować zniesienie nieetatowych klasztorów zgromadzenia franciszkanów i pijarów w Warszawie. Takowa decyzja spełnioną została 12 (24) b. m. września przez osobną na ten cel wyznaczoną delegację, do składu której przeznaczeni byli: sztabs-oficer żandarmów warszawskiej gubernji, pułkownik Tałajewski, wice-dyrektor wydziału wyznań w komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych Radoszewski i referent oddzielnej o klasztorach komisji Kaszyryn. Delegacja ta spełniła włożone na nią poruczenie w przytomności wezwanego na ten cel wizytatora klasztorów w archidjecezji warszawskiej ks. Cetkowskiego. Przy tem, w zniesionym klasztorze kks. franciszkanów, po porozumieniu się z wizytatorem klasztorów, pozostawieni zostali dwaj zakonnicy przy miejscowym kościele dla stałego odprawiania nabożeństwa; inni zaś wysłani zostali z zupełną dla nich dogodnością i zabezpieczeniem wszystkich podróżnzch kosztów, do m. Kalisza, gdzie znajduje się etatowy klasztor tego zgromadzenia, lecz gdzie rzeczeni zakonnicy, w braku dogodnego dla nich pomieszczenia w g achu tego klasztoru, będą czasowo rozlokowani w znajdującym się tam wolnym gmachu po zniesionym klasztorze bernadyńskim. Co się tyczy zakonników zniesionego klasztoru kks. pijarów, to z uwagi, że w królestwie polskiem, nie istnieje drugi klasztor tego zgromadzenia, JW. Namiestnik raczył zdecydować, pozostawić ich czasowo w zajmowanym obecnie gmachu, pozostawiając zarządowi interesów duchownych, znieść się z władzami djecezjalnemi względem konferowania tym pijarom wakujących obecnie, tak w samej w Warszawie, jako też po za obrębem onej, parafialnych wikarjatów.

* (Sprostowanie). — W Nr. 192 *Dziennika Poznańskiego* zamieszczona była korespondencja z Warszawy z 19 lipca r. b., w której pomiędzy innemi było powiedziane, jakoby jednemu z komisarzy wydziału płockiej komisji spraw włościańskich, spaliły się wszystkie znajdujące się u niego papiery, dotyczące gruntowych stosunków pomiędzy obywatelami a włościanami jego rewiru. Wiadomość ta uderza swem kłamstwem: nie ma w niej ani słowa prawdy. Redakcji *Dziennika* wiadomo, że w tych dniach prezes wspomnionej komisji, osobiście odbywał rewizję rewiru komisarskiego, o którym mówi korespondent warszawski *Dziennika Poznańskiego* i wszystkie akta, które według słów tego ostatniego miały niby się spalić, zostały znalezione w zupełnej całości i wzorowym porządku.

---

* (P. Nadzieja Bogdanow) ulubiona *balerina* publiczności naszej, o ile nam wiadomo, wystąpi w niedzielę na scenie wielkiego teatru, w balecie „Korsarz."

* (Poranek muzykalny p. Rucińskiego) o którym w miesiącu kwietniu r. b. wspominaliśmy, a który do przyjaźniejszej pory dla koncertów odłożony został, odbędzie się w początku przyszłego miesiąca; o dniu wykonania jak również i program umieścimy we właściwym czasie.

* (Teatr-Rappo) dawał wczoraj ostatnie, pożegnalne przedstawienie, które jednakże, mamy nadzieję, powtórzy się jeszcze. Ogromny napływ widzów, i sprzedane do szczętu bilety, dowodzą rzeczywistej i gorącej sympatji publiczności tutejszej dla widowisk Rappego i pewnie go zatrzymają chwilkę jeszcze w Warszawie, tem bardziej, że niski stan wody na Wiśle, przerwał żeglugę statków parowych, ztąd do Płocka idących, dokąd właśnie teatr-Rappo udać się wodą zamierzał. – Przy ukazaniu się samego p. Rappo na scenie, podczas wczorajszego przedstawienia, publiczność grzmotem oklasków i okrzykami wyraziła mu swoje zadowolenie. Zresztą, dzień wczorajszy miał w sobie coś uroczystego: widowiska odleglejsze i sala teatru napełnione były. Patrząc na tak ożywioną fizjognomję miasta i na ogromny tłum spacerujących powozami i pieszo, przyszliśmy do przekonania, że wczorajsze święto kościelne starego stylu, wywarło wpływ taki—i słusznie, bo przyznajmy się szczerze, że lubimy świętować i radzi chwytamy każdą, przyjazną ku temu okazję. *L.*

* (Wypadki). W dniu wczorajszym, w południe, żołnierz 3-ej grenadjerskiej dywizji st. petersburgskiego pułku Jermołaj Eremiejew przykomenderowany do policji warszawskiej, stojąc na stójce przy brzegu rzeki Wisły wprost ulicy Karowej, spostrzegł małego chłopca tonącego w Wiśle, rzucił się w ubraniu do wody, i wyciągnąwszy na brzeg przywrócił go do życia; chłopiec ten po przyjściu do przytomności, zeznał że się nazywa Fiszel Helman, ma lat 12, mieszka przy swej matce.—W tymże dniu, Mateusz Chuk, robotnik od garbarza pozostawił na ulicy w cyrkule 4 wóz z końmi bez nadzoru, które przestraszone rozbiegawszy się, wpadły na Franciszka Buchlera, czasowo urlopowanego żołnierza, podówczas tąż ulicą przechodzącego, który mocno pokaleczony został.—Tegoż dnia, Ignacy Konarzewski, furman, wywożąc nieczystości kloaczne, z ulicy Tamka, wpadł z koniem w dół napełniony gipsem, skutkiem czego mocno jest poparzony.

---

* (Powstanie aresztantów w Syberji.) W dodatku do czasopisma *Sybirskij Wiestnik* Ner. 3 piszą z drogi na około Bajkału co następuje: „Po wiadomościach o biegu sprawy co do poskromienia powstania politycznych przestępców na drodze naokoło Bajkału, podanych do 10-go lipca, wojenne działania naszych oddziałów przeciwko buntownikom, przeniosły się głównie na południowe stoki gór nadbajkalskich, po przejściu których buntownicy zaczęli ukazywać się w różnych miejscach przy źródłach rzek, dążących ku granicy chińskiej. We wszystkich punktach gdziekolwiek ukazywali się buntownicy z gór, z widocznym celem przedarcia się za granicę do Mongolji, wszędzie byli spotykani przez nasze oddziały, w skutku energicznych działań których i właściwych rozporządzeń dowódców wojskowych, do 25-go lipca wszystkie bandy buntownicze zostały rozbite, powstanie ostatecznie poskromione, przewódcy i naczelnicy buntu ujęci i oddani w ręce sprawiedliwości, a spokojność wszędzie przywrócona."

W tymże dodatku zamieszczone są następujące szczegóły o działaniach wojennych przeciwko buntownikom: „Jednocześnie z wyprawieniem wojsk do działania przeciwko buntownikom z obu końców nowej drogi naokoło Bajkała, wydane było rozporządzenie co do otoczenia łańcuchem konnych kozackich oddziałów, całej miejscowości gdzie mogli się ukryć buntownicy. Zadanie to, mające na celu: nie dopuścić buntownikom swobodnego wyjścia z gór do miejsc zaludnionych; przeszkodzić ich ucieczce za granicę do Mongolji, i wyśledzić ich ruchy,—z powodu ogromnej przestrzeni miejscowości, wymagało znacznych sił wojskowych. Wojska mając pomoc z miejscowej ludności, rozłożyły się nad brzegiem Bajkała, na przestrzeni do 150 wiorst; od Posolska do stepu selengińskiego na przestrzeni do 250 wiorst; dalej nad rzeczkami płynącemi z Bajkału w kierunku stepu selengińskiego i do starej drogi naokoło Bajkała, na przestrzeni do 150 wiorst, i nakoniec wzdłuż tej drogi i rzeki Snieżnej do brzegów Bajkała na przestrzeni prawie 100 wiorst,—utworzywszy w ten sposób nieprzerwany łańcuch wart i rozjazdów na przestrzeni przeszło 600 wiorst. Z jednej strony po rzecze Snieżnej, z drugiej po rzece Iwanówce i po trakcie wierchnieudińskim, oddziały zabajkalskie skomunikowały się z irkuckiemi, wykomenderowanemi na trakt naokoło Bajkała. Na wypadek gdyby buntownicy zdołali się przerżnąć gdzie przez pierwszą linję naszych kordonów, spotkaliby drugą linję rozjazdów i patroli: zabajkalskich — na granicy, i irkuckich — od strony Tunki i do granicy gubernji irkuckiej z Chinami. Wojskami rozłożonemi na drodze naokoło Bajkału dowodził major Rik; nad wierchnieudińskim traktem

czuwał oddział artylerji podpułkownika Millera; na prawem skrzydle były oddziały 3-ej brygady konnej, pod zarządem pułkownika Jewreinowa; cały front obrócony do wyjść z gór bajkalskich i lewe skrzydło dla komunikacji z oddziałami Rika, zajmowały oddziały 1-ej brygady konnej, pod dowództwem wojskowego starszyny Kołłana, który osobiście dowodząc na prawem swem skrzydle, na lewem miał wojskowego starszynę Pierewałowa. Kapitanowi jeneralnego sztabu Helmersenowi poruczone było obejrzyć całą linję, i stosownie do miejscowych okoliczności, porozumieć się z dowódcami części, co do rozdziału i skierowania oddziałów. Powstańcy odparci od Posolska przez majora Rika, a parci od strony Kułtuka przez wojskowego starszynę Lisowskiego, rzucili się w góry, i jak okazało się następnie ruszyli trzema bandami pod dowództwem Szaramowicza, Celińskiego i Kotkowskiego. Pierwsze dwa przybrały kierunek na południowschód ku stepowi selengińskiemu, a trzeci zmierzając na południo-zachód, widocznie starał się po starej drodze naokoło Bajkała przedostać się do mongolskiej granicy. Pozostawając z tej strony gór nadbajkalskich, oddział majora Rika skomunikował się po rzece Snieżnej z przedniemi piketami lewego skrzydła 1-ej brygady konnej i dalej trzymał warty i wysyłał rozjazdy po całej linji drogi na około Bajkała. Nie ograniczając się na położeniu obserwacyjnem, major Rik posyłał też małe oddziały w góry, dla śledzenia dróg któremi udali się buntownicy i ścigania ich. Lecz ponieważ buntownicy coraz bardziej oddalali się w góry, a przejście w tych górach i transport z sobą żywności, przedstawiały niezmierne trudności, przeto oddziały poszukujące nie mogły ścigać buntowników ostatecznie, i dla tego ograniczały się na wyśledzaniu dróg buntowniczych band, o czem major Rik bezzwłocznie zawiadamiał wojskowego starszynę Kołłana dla zastosowania się. Po ostatnich wiadomościach, do oddziału majora Rika przyszło z lasu jeszcze kilku przestępców, którzy nie mogąc zdążyć za bandami, osłabli z głodu, dostali skorbutu i byli w ogóle w rozpaczliwem położeniu. Później kiedy porusz nia buntowników z tamtej strony szczytów określiło się wybitnie, główna część oddziału majora Rika została zwinięta z pozycji i wraz z nim 21-go lipca powróciła do Irkucka, a na drodze na około Bajkała pozostawiono zmiejszone posterunki i rozjazdy, pod dowództwem wojskowego starszyny Lisowskiego, do ukończenia sprawy. Dnia 30 lipca otrzymano wiadomość od Lisowskiego, że na drodze na około Bajkała jest zupełnie spokojnie i pomyślnie; do oddziałów naszych w Miszysze i Wydrinoj przyszło z lasów jeszcze pięciu polaków, ostatecznie osłabionych, i zeznających że powrócili po rozbiciu bandy na stepie selengińskim. Na tem ograniczyły się działania wojsk od strony Bajkału, które oprócz tego czuwały nad utrzymaniem w całości naprawionego telegrafu.

Tymczasem, po przywróceniu spokojności na drodze naokoło Bajkała, główna działalność w celu poskromienia buntu przeniosła się *na tamtą stronę gór bajkalskich*, i przypadła w udziale 1-ej brygadzie konnej zabajkalskiego wojska kozackiego, pod dowództwem wojskowego starszyny Kołłana, przy pomocy burjatów selengińskich, zebranych przez Tajszę Miniejewa. Dnia 8-go lipca patrolom oddziału esauła Matwiejewskiego dali znać burjaci o ukazaniu się pierwszej bandy buntowniczej pod dowództwem Szaramowicza lub Celińskiego, dążącej z gór bajkalskich, w dół rzeki Temnika ku rzeczkom Udundze i Iro. Esauł Matwiejewski wyruszywszy o północy ze swym oddziałem, po przebyciu 40 wiorst, 9-go o godzinie $6\frac{1}{2}$ z rana, dognał nad r. Temnikiem koło osady Iligen, buntowników w liczbie 72 ludzi, gotujących się po noclegu do drogi. Tu zaszła utarczka, w której oddział Matwiejewskiego zabił 3, ranił 2 i wziął do niewoli 15 buntowników. Pozostali, wyparci za rzekę, szybko rozbiegli się w gęstym kamienistym lesie na stoku gór, gdzie dalsza ich pogoń stała się niemożliwą. Z naszej strony raniony był jeden kozak, który potem z ran umarł. Zabrano buntownikom kilka *karabinów, szaszek, pik i noży*. Utarczka Matwiejewskiego koło Iligenu, pozostanie na zawsze w pamięci, z powodu znakomitego czynu burjata 1-ej atagańskiej familji Bubiejewa. Bubiejew będąc schwytany przez buntowników, żądających aby był ich przewodnikiem, zdołał posłać zawiadomienie do patrolów Matwiejewskiego o posuwaniu się bandy, a sam wyprowadził ją na nasz oddział, którego rozłożenie było mu wiadomem. Na nieszczęście Bubiejew za rzadkie swe poświęcenie przypłacił życiem. Dostrzegłszy oddział kozacki, buntownicy zabili nieszczęsnego Bubiejewa. Zaraz po utarczce Matwiejewskiego, wojskowy starszyna Kołłan, rozlokował oddziały zastępców chorążych Tarkowa i Gośkowa nad rzeką Iro i Urmie, dla zagrodzenia buntownikom drogi do granicy. Tymczasem kapitan Helmersen, dowiedziawszy się że część bandy rozbitej przez Matwiejewskiego, rzuciła się do pasma Changur koło rzeki Iro, wyprawił tam oddział zastępcy chorążego Jugowa z nad Udungi.

Dnia 13-go lipca buntownicy zostali otoczeni przez kozaków Jugowa i Tarkowa. Z początku oddziałom udało się ująć tylko kilku buntowników (pierwszemu 5, a drugiemu 4 ludzi), usiłujących przedrzeć się przez nasze pikiety; lecz koło północy buntownicy usiłowali zrobić z lasu napad w stronie rzeki Iro. Tu spotkał ich oddział Jugowa i po strzelaninie schwytał jeszcze 13 ludzi, a w tej liczbie Dzierżanowskiego, dowodzącego tą częścią bandy rozbitej przez Matwiejewskiego. Przy ściganiu tej bandy w innych kierunkach, selengińscy burjaci zebrani pod przewodnictwem ich Tajszy Miniejewa, ujęli jeszcze 9 ludzi, a zastępca chorążego Potylicyn, jednego.

Dnia 14-go lipca oddział zastępcy chorążego Gośkowa, był jeszcze zajęty ściganiem bandy rozproszonej dnia poprzedniego przez Jugowa, kiedy przedni jego patrol, wpadł, w wązkiem, zakrytem miejscu, na uzbrojoną bandę buntowników, pod dowództwem, jak się okazało, Celińskiego. Posławszy kozaka zawiadomić oddział, patrol odstrzeliwając się, zaczął cofać się dla połączenia się z oddziałem ku osadzie Sredaij Urbontuj nad r. Iro, koło wsi Pokrowskoje. Oddział Gośkowa przeprawił się przez rzekę dla obejścia buntowników, którzy doszedłszy już do Urbontuju, zdołali schwytać i zarżnąć z gromady przeszło 60 baranów, a mieszkańców inorodców zebrali w jedno miejsce, pod strażą kilku uzbrojonych buntowników. Dostrzegłszy zbliżający się oddział kozaków, buntownicy porzuciwszy osadę i zarżnięte barany, szybko rzucili się do lasu. Część bandy pieszo, pod dowództwem swego naczelnika, pozostała na krańcu lasku dla asekuracji odwrotu buntowników. Kozacy przygalopowawszy pod las, szybko zsiedli z koni, i niepowstrzymani przez karabinową salwę buntowników, rzucili się na bagnety w ręczny bój. Bójka w lesie, pomiędzy drzewami, nie trwała więcej nad 10 minut; na miejscu pozostało 10 trupów poległych buntowników, a czterech z nich wzięto do niewoli; reszta rzuciła się w gęstwinę lasu. Urjadnik Budajew w ręcznej bójce, rzucił się na przewódcę bandy, który dzięki dobremu koniowi zdołał uciec, otrzymawszy ranę w bok i cios w ramię od Budajewa. Później okazało się, że to był Celiński. Oddział nasz wyszedł z ręcznego boju pomyślnie i bez najmniejszej straty. Tylko jeden Budajew otrzymał lekką ranę w głowę. Po utarczce okazało się, że przewodnikiem buntowników był kozak Riabow, schwytany przez nich przed trzema dniami w lesie, z 2-ma małoletniemi synami na polowaniu. W utarczce zabrano buntownikom 4 karabiny, 6 szaszek i 6 koni jucznych. Ścigana przez drugą połowę kozaków wstrzymanych przeprawą, banda buntowników rzuciła się ku źródłom rzeczki Iczotuj, gdzie był oddział zastępcy chorążego Potylicyna, do którego posłano zaraz umyślnych bocznemi ścieżkami; a tymczasem wojskowy starszyna Kołłan, odkomenderował setnika Gorjajewa do wojskowego starszyny Pierewałowa, z rozkazem otaczania i ścigania resztek ukrywającej się w lesie bandy Celińskiego.

Dnie 17-ty i 18-ty lipca przeszły na ściganiu rozproszonych szczątków bandy w różnych kierunkach, przyczem oddział Potylicyna, napotkawszy w jednem miejscu opór buntowników, zabił dwóch; burjaci, będący pod zarządem asesora selengińskiej rady stepowej Dymczykowa, ujęli nad rzeką Iro 12 buntowników, a w innych miejscach, pojedyńczo jeszcze 5, setnik zaś Gorjajew u źródeł Iczotuja wziął 4.

Dnia 19-go lipca setnik Gorjajew, odkomenderowany do kierowania działaniami oddziałów Potylicyna, Tarkowa i Gośkowa, otrzymawszy wiarogodne wiadomości o śladach Celińskiego przy źródłach Iczotuja, posunął tam Potylicyna. Potylicyn z asesorem Dymczykowem, mając każdy po 28-u ludzi, ruszyli dwoma różnemi dróżkami, które obie schodziły się u źródeł Iczotuja. Gośkow i Tarkow ruszyli wtył po nad r. Iczotujem. Nie dochodząc do źródeł Iczotuja, Potylicyn dostrzegł bandę buntowników liczącą 13-u ludzi. Z nimi znajdował się Celiński. Zobaczywszy kozaków, wzięli się do broni z zamiarem rzucenia się do lasu, lecz kozacy zagrodzili im drogę i atakowali ich. Jeden z buntowników został zabity, pod Celińskim zabito konia, sam zaś raniony, został wzięty do niewoli. Skoro tylko Celiński został wzięty, poddali się i pozostali 11 buntownicy. Zabrano 6 karabinów, pistolet (1) i 3 szaszki. Tym sposobem główna banda pod dowództwem Szaramowicza i Celińskiego była rozbita; 20 buntowników poległo, a 84 ranionych i jeńców, znajdowało się w naszych rękach. Celiński pod ścisłą wartą, odstawiony został pocztą do Irkucka. Pozostało tylko wyśledzić Szaramowicza z ostatniemi resztkami tej bandy i Kotkowskiego, którego ślady ujawniły się przez ujęcie 18-go, jednego polaka przez oddział Gośiewa, a gdzie wojskowy starszyna Pierewałow, wydał wszelkie właściwe rozporządzenia dla wykrycia bandy Kotkowskiego.

D. 27-go lipca naczelnik sztabu otrzymał telegram od pułkownika Jewreinowa i wojskowego starszyny Kołłana, o wzięciu, z resztkami rozbitych buntowników, samego Szaramowicza, a *28 go* wieczorem telegram od Kołłana, że i ostatnia banda Kotkowskiego w liczbie 24 ludzi, wzięta została przez oddziały Gusiewa i Pietrowa, przyczem został wzięty i sam Kotkowski, którego pod ścisłą wartą wyprawiono osobno do Irkucka. *D. 29 go* rano, Szaramowicz przywieziony został pod ścisłym konwojem do Irkucka, a pułkownik Jewreinów doniósł, że *22go lipca*, dwa plutony kozaków, pod dowództwem zastępcy chorążego Cyrenowa, z oddziału zastępcy esauła Cybyktarowa (z 3-ej brygady konnej) dognały blizko miasteczka Iligenu, Szaramowicza z 16 ma buntownikami, którzy poddali się naszemu oddziałowi bez oporu. Na drugi dzień wzięto tam jeszcze czterech ludzi, razem 21. Przy wzięciu tej bandy, odebrano buntownikom cztery karabiny, cztery szaszki i kilka kos, bagnetów i lanc osadzonych na drzewca. Nakoniec *1 go sierpnia* przywieziony został do Irkucka i Kotkowski, a od wojskowego starszyny Kołłana naczelnik sztabu otrzymał dodatkowe doniesienie, że od 18-go do 26-go lipca, różne oddziały i inorodcy, ujęli pojedyńczo jeszcze 15-u buntowników.

Tym sposobem ogólny rachunek politycznych przestępców, którzy byli na robotach na drodze naokoło Bajkała, teraz wyraża się następującemi cyframi: dostawiono do więzienia irkuckiego z drogi naokoło Bajkała wraz z ranionymi i ujętymi przez oddziały wojsk majora Rika 514 (2); w oddziale wojskowego starszyny Lisowskiego 5-u; na stacji Murino chorych (po których wysłano już parostatek) 17; zabito w utarczce pod Miszychą i w utarczkach na drodze naokoło Bajkała, oraz w utarczkach z oddziałami 1-ej brygady konnej zabajkalskiego wojska kozackiego 20,—razem 34 (3); przez oddziały wojska kozackiego zabajkalskiego i inorodców ujęto z tamtej strony gór bajkalskich i wysłano do Irkucka, według listy imiennej, nadesłanej przez wojskowego starszynę Kołłana (w tej liczbie Celińskiego i Kotkowskiego) 128; Szaramowicz i resztki jego bandy, według doniesienia pułkownika Jewreinowa, zostali ujęci w liczbie 17. Razem 715.

Według wiadomości i list imiennych pułkownika Czerniajewa, dostawione było na drogę naokoło Bajkała 721 politycznych przestępców. Z nich przed powstaniem umarło 2 i uciekło 2 (jeden z nich już ujęty, jak wzmiankuje 2 gi przypisek), przy początku więc buntu było obecnych 717. Zatem obecnie niedoliczają się tylko dwaj przestępcy, którzy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, stosownie do zeznań ujętych buntowników, umarli w lesie (4). Podczas całego biegu działań wojennych, z naszej strony: *poległo trzech*: porucznik Porochow, burjata Bubiejew i kozak Riabów; *umarło z ran trzech*: podoficer Tipugin, włościanin Czułkow i kozak Czagdurow; *raniono czterech*: jednego podoficera, jednego urjadnika i dwóch szeregowców; wszyscy oni obecnie już są zdrowi. Działania wojsk po poskromieniu buntu trwały jeszcze cały miesiąc. Obecnie wszystkie komendy wysłane z Irkucka, w części już wróciły, w części wracają; kozaków rozpuszczono do domów."

Sybirski Wiestnik donosi, że komisja śledcza nad ujętymi buntownikami syberyjskiemi, rozpoczęła swe działania, pod przewodnictwem zostającego przy dowodzącym wojskami do szczególnych poruczeń, jenerał-majora Oldenburga.

---

* (Przybycie księżniczki Dagmary). Jej Królewska Wysokość Księżniczka Duńska Dagmara opuściła Kopenhagę 10 (22) września, na królewsko-duńskim jachcie parowym *Schleswig*. Jej Królewskiej Wysokości towarzyszą: jego królewska wysokość książe następca tronu duński i następujące osoby: ochmistrzyni dworu królowej duńskiej pani Bille; ochmistrzyni J. Kr. W. księżniczki Dagmary panna de l'Escaille i wielki marszałek dworu n. króla duńskiego jenerał Oxholm. Pani Bille i jenerał Oxholm niedługo zabawią w St. Petersburgu; ostatni niejednokrotnie przyjeżdżał do Petersburga z nadzwyczajnemi mi-

---

(1) Odebrany od jednego z oficerów na drodze naokoło Bajkału.

(2) A oprócz tego jeden zbiegły z traktu naokoło Bajkału przed powstaniem, ujęty został przez ziemską policję gubernji irkuckiej.

(3) Pochowanych przez nasze oddziały.

(4) Kotkowski oświadczył, że przed samem ujęciem jego bandy, pozostawił w lesie jednego chorego bez nadziei życia.

sjami dyplopatycznemi i dobrze jest znany na Cesarskim Wszechruskim dworze. Za jachtem *Schleswig* będzie płynął cesarski jacht pancerny *Standard* i parowa fregata śrubowa *Olaf*, na których, jak wiadomo czytelnikom, wysłani zostali na spotkanie Jej Królewskiej Wysokości, jenerał-adjutant admirał hrabia Heyden i jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości Skołkow. Dostojna Narzeczona spodziewana jest w Kronsztadzie 14 (26) września, rano. (*Kronszt. Wiest.*)

* (Przyjazd wielkiego księcia do Moskwy). D. 6 września v. s., o godzinie 10¾ wieczorem, przyjechał do Moskwy przez Kozłow, z podróży z gubernji tambowskiej, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy. (*Mosk. Wied.*)

* (Żałobne nabożeństwo). Dnia 2 września, w katedrze rzymsko-katolickiej wileńskiej św. Stanisława, z rozporządzenia administratora djecezji wileńskiej prałata Żylińskiego, odprawionem zostało żałobne nabożeństwo za spokój duszy hrabiego Michała Murawiewa. Celebrował administrator djecezji, w asystencji kapituły i duchowieństwa. (*Tamże.*)

* (Gabinet laryngoskopiczny). Donosiliśmy niedawno o otwarciu w Warszawie przez kilku lekarzy tamecznych „gabinetu inhalacyjnego.“ Podobnyż zakład podług gazety lekarskiej moskiewskiej, otwarty niedawno został w Moskwie przez p. Szulca (przy ul. Nowej-Basmannej, w domu własnym), który zaopatrzony jest wielkim laryngoskopem Brunsa, oświetlonym światłem Drumonda. W Petersburgu, jeszcze pierwej niż w pomienionych dwóch miastach, był już piękny zbiór laryngoskopicznych narzędzi dra K. F. Rauchfusa, wyłącznie zajmującego się laryngoskopją i zastosowaniem jej w sztuce lekarskiej. (*Mosk. Wied.*)

Rozejm i układy.

* (Układy z Włochami). *N. Fr. Pr.* donosi, że pełnomocnicy Austrji i Włoch nie porozumieli się jeszcze tylko w kwestji pieniężnej o 18 miljonów, i że jednak spodziewają się zawarcia już wkrótce stanowczego pokoju. (*Krak. Z.*)

* (Układy z Saksonją). — *Nord. A. Z.* pisze pod datą 25-go b. m.: W obec wielokrotnie szerzonych przez pisma saskie wiadomości, jakoby układy pomiędzy pełnomocnikami Prus i Saksonji doprowadziły niespodzianie do porozumienia w przedmiocie warunków pokoju bardzo pomyślnych dla królestwa saskiego, możemy zapewnić, że układy te nie doprowadziły dotąd w ogóle do żadnego porozumienia i że dotychczasowy przebieg obustronnych objaśnień nie pozwala przewidywać, jaki rezultat zostanie ostatecznie osiągnięty.

* (Wojska saskie).—Obiega w Wiedniu pogłoska, że powrót armji saskiej do kraju rodzinnego został znowu odroczony na czas nieograniczony, i że ponieważ król saski nie chce oddać swe siły militarne i twierdzę Königstein do rozporządzenia Prus, układy pozostają w zawieszeniu. (*La Fr.*)

* (Kwestja wenecjańska).—*Wiedeń 23 września.* Wnosząc z usposobienia panującego w tutejszych wyższych sferach urzędowych, dotychczasowa granica wenecjańska przyjętą zostanie na przyszłość jako granica państwa. O odstąpieniu północnego brzegu jeziora Garda zaledwie może być mowa, i jeżeli mieć będzie miejsce jakakolwiek zamiana niewielkich terytorjów, takowa nastąpi najprawdopodobniej koło granicy gorycyjsko-friulskiej, mianowicie co do okręgu dawnej Akwilei. Nie wiadomo jeszcze z pewnością, czy traktat pokoju pomiędzy Austrją i Włochami podpisany zostanie w tym jeszcze tygodniu; tu atoli liczą na ten fakt. (*Nord. A. Z.*)

Ameryka.

* (Przewaga radykalnych). Radykalni stali się tak zagrażającymi, iż nawet ci z pośród nich, którzy oświadczyli chęć przystąpienia do polityki pojednawczej prezydenta, chcą jak się zdaje, cofnąć się w swoich zamiarach. Donoszą o licznych odstępstwach, które jasno tłumaczą się jeszcze trjumfem odniesionym przez radykalnych przy wyborach w Vermont i Maine. Zdaje się, że jeżeli w Maine nieprzyjaciele prezydenta otrzymali 30,000 głosów większości, to zawdzięczają oni ten wypadek głosowaniu fenienów. Ci irlandczycy naturalizowani, byli niegdyś członkami stronnictwa demokratycznego. Ale ponieważ rząd przeszkodził napadowi fenienów na Kanadę, podczas gdy radykalni na kongresie przyrzekali popierać irlandczyków w ich napaści na Anglję, fenieni demokraci głosowali zatem za listą republikańską czarną albo radykalną. Program tego ostatniego stronnictwa przedstawiony jest jasno w następujących słowach Tadeusza Stefensa: „Rząd terytorjalny południa, konfiskata własności południowców, i głosowanie murzynów.“ (*La Patr.*)

* (Propozycja). Listy prywatne z Callao z d. 14 sierpnia donoszą, że rządy Peru i Chili proponowały prezydentom Boliwji i Ekwadoru wydanie wspólnie nowej proklamacji, mającej na celu prowadzenie na zabój dalszej wojny, ale prezydenci ci odmawiali dotąd swojego współudziału w tym nowym kroku. (*La Patr.*)

* (Przerwanie telegrafów). *Londyn, 24 września. Biuro Reutera* otrzymało następującą depeszę: Druty telegraficzne lądowe w Ameryce zostały poprzerywane przez uragan. Wprost z Nowego-Jorku niema żadnych wiadomości; lina telegrafu zaatlantyckiego znajduje się w wybornym stanie. (*Nord.*)

Austrja.

* (Niezadowolnienie). *Peszt, 23 września.* Panuje tu wielkie niezadowolnienie z powodu tego, iż zwołanie sejmu nastąpi bez poprzedniego zamianowania ministerstwa węgierskiego. (*Nord*).

*(Plan dyzlokacji wojsk.) *Kamerad*, pismo wiedeńskie, poświęcone kwestjom militarnym, pisze: „Nie doprowadzi to do żadnego celu, jeżeli szukać będziemy tego, który zdradził *ordre de bataille* (podczas ostatniej wojny), niektóre bowiem błędy tego planu dowodzą jasno, że prusacy ułożyli swoje plany dość zręcznie podług wiadomości dziennikarskich i doniesień szpiegów, oraz podług szematów armji austrjackiej. Praca tego rodzaju nie jest tak bardzo trudna, gdyż przed rozpoczęciem jeszcze wojny podaliśmy sami bardzo wierny, jak się potem okazało, plan bitew, ułożony przez prusaków, jakkolwiek takowy nie był sam ani zdradzony i jakkolwiek nie otrzymaliśmy na drodze potajemnej żadnych co do takowego danych. *Ordre de bataille* armji północnej, z którego skorzystali prusacy, był oprócz tego wiernym jedynie co do pewnego okresu czasu; lecz poruszenia armji północnej, tranzlokacja niektórych oddziałów wojsk na inne punkta i t. d., zdziałały wkrótce, że użytek, jaki prusacy mogli zrobić z tego *ordre de bataille*, stał się bardzo wątpliwym.“

Francja.

* (Ambasador turecki). *Paryż, 24 września.* Potwierdza się wiadomość, że przyjazd do Paryża Mehemet-Dżemil-paszy, nowego ambasadora Porty otomańskiej, został opóźniony. Ambasador ten przyjedzie do Paryża dopiero w listopadzie. (*La Fr.*)

Hiszpanja.

* (Zajście z Marokiem). Nowy spór pomiędzy Hiszpanją i Marokiem grozi wybuchem. *Epoca* donosi, że otrzymała z brzegów marokańskich wiadomości, donoszące o nowych zamachach, których naczelnik marokański, rezydujący w Mazagan, dopuścił się względem kilku mieszkańców, zostających pod opieką poselstwa hiszpańskiego, a nawet względem gmachu zajmowanego przez konsulat hiszpański. Podług tychże wiadomości, poseł hiszpański wystąpił z energicznemi reklamacjami i uzyskał przyrzeczenie, że winni zostaną ukarani. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Amnestja.) Dekret amnestji, unieważniający wszelkie wyroki wydane w sprawach przestępstw politycznych, uważany jest w Berlinie jako nowa rękojmia, iż rząd pruski życzy sobie utrwalić zgodę z krajem. Nadmienić atoli wypada, że wyroki skazujące na karę śmierci, nie są objęte tą amnestją. (*La Fr.*)

* (Poseł austrjacki). *Berlin, 23 września.* Reprezentant Austrji, p. Haymerle i jego sekretarz, hr. Załuski, przybyli dziś z Wiednia. (*Nord*).

* (Izba deputowanych). *Berlin, 24 września.* Dziś odbywały się rozprawy nad projektem rządu co do sprzedania kolei żelaznej westfalskiej towarzystwu drogi żelaznej bergskiej; § 1. zawierający w sobie umowę sprzedaży, został odrzucony znaczną większością głosów, a tem samem odrzucono cały projekt rządowy. (*Wien. Abp.*)

Włochy.

* (Franciszek II.) O zamiarze króla Franciszka II opuszczenia Rzymu, szerzono rozmaite pogłoski; w ostatnich czasach donoszono, że chce on zamieszkać w Paryżu. Dziennik *Monde* odpowiada na to, że może dać zapewnienie, iż Franciszek II postanowił przedewszystkiem nie oddalać się od papieża i dzielić jego losy. (*Nordd. A. Z.*)

* (Głosowanie powszechne). Powiadają że do kierowania głosowaniem powszechnem w Wenecjańskiem, wyznaczeni zostaną następujący mężowie polityczni: hr. Renidin, w Wenecji; hr. Cittadella Vigodarzere, w Padwie; p. Lodovico Pasini, w Wicencenzie; hr. Antonini, w Udino; hr. Riniscalchi, w Weronie; Angeli, w Rovigo. Nie wiadomo jeszcze, jacy będą komisarze w Mantui i Belluno. (*La Fr.*)

* (Komisje militarne). Rząd włoski posłał do prowincji wenecjańskiej komisję, mającą oszacować rekwizyta wojenne, i mianował inną jeszcze komisję, która ma zająć się studjami nad ulepszeniami, jakie zaprowadzone być mają w budowie statków wojennych i w artylerji. (*Nordd. A. Z.*)

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 19 września. (*)

Wiadomości. — Wynalazek. — Ganesco. — Okólnik Lavaletta.— Prusy.— Wenecja i Rzym.

Krwawa walka w Abisynji, i pobicie chińskich rozbójników morskich przez związkowe eskadry stacji morskiej, — stanowią główne wiadomości dnia dzisiejszego. U was pewno nie zajmują się cesarzem Teodorem, kiedy tymczasem francuzi uczą żołnierzy, a anglicy dostarczają oficerów przeciwnemu stronnictwu, z których kilku znaleziono pomiędzy poległymi. Zaś chińskiemi korsarzami dowodzili amerykańscy i angielscy zbiegowie. Kiedy zdarzy mi się przechodzić koło konsulatu siamskiego, zawsze rozkoszuję się słoniem, stanowiącym jego herb, a kiedy widzę portret chińsko-francuzkiego jenerała w czerwonym mundurze, mimowoli myślę o ambitnych planach Francji.

Anglik Palister wynalazł kulę, rozbijającą najgrubsze pancerze okrętowe, tak, że okręta znów muszą myśleć więcej o szybkości swych poruszeń, niż o grubości swych pancerzy.

Dulcynea p. Ganesco, porzuciła go, oskubawszy tego Donkiszota dziennikarstwa. Tak głębokim przejęty jest smutkiem, że nawet nie pociesza się przychylnością dla niego *Pays*.

Wszyscy wychwalają okólnik margr. Lavalette; Francja nie ma z czego się cieszyć, że w Niemczech tylko 3 państwa zamiast 32, i że Men, wpadający do Renu, znajduje się w silnych rękach, tak, że nie łatwoby jej było zająć Frankfurt.

Wiedeński traktat został zmieniony na korzyść samych tylko Prus, które i z niego też nie wyszły z pustemi rękami; ale w Niemczech cieszą się z szybkości zaprowadzania nowych instytucji, którym tak długo sprzeciwiały się miejscowe uprzedzenia i drobne trudności. Zwrot północnego Szelzwigu Danji, odroczono do późniejszych czasów.

Jenerał Leboeuf będzie obecnym w Wenecji przy ogólnem głosowaniu, a nie ulega wątpliwości, że przywrócenie rzeczpospolitej weneckiej, które zalecał ks. Wiazjemski, nie znajdzie stronników. W ogóle spodziewają się, że papież obejmie Rzym w zupełne posiadanie bez wielkich trudności, chociaż Garibaldi i Mazzini na naradzie swej w Kremonie, usiłowali je utworzyć. *K.*

Nasze położenie finansowe *).

II.

Faktyczne rezultaty naszej wypłaty długów przeszłości. — Zdania, jak wyjść z przesilenia, dzienników: *Mosk. Wied., Gołos, Deń, Torgowyj Zbornik, St. Pet. Wied.*, p. Stiepanowa. — Heroiczne środki ograniczenia wydatków. — Konieczność dobrej kontroli.

(Dok. Patrz N. 211 i 212).

„Żeby wyjść z obecnych trudności“, powiada dziennik *St. Pet. Wied.* „powinniśmy przekonać się naprzód, że należy nam *rozpocząć* od poprawienia naszego ekonomicznego położenia, a nie od starań o przywrócenie jedności monetarnej i zmniejszenie biletów kredytowych. Ale posłuchajcie mów naszych ekonomistów; oni mianowicie sprzeciwiają się obudzeniu działalności narodowej i dostarczeniu jej jakich zysków. Nie chcą przekonać się, że nasza narodowa działalność widocznie nie wynagradza się w skutku nie sprzyjających wewnętrznych okoliczności i utrzymują, że nasza narodowa praca powinna być bezwarunkowo wystawiona na współzawodnictwo zupełnie rozwiniętych cudzoziemskich krajów. Żeby poprawić finanse i uniknąć ostatecznej ich ruiny, trzeba koniecznie starać się o podniesienie podatków; ale to nie jest możliwe, bez dostarczenia narodowi korzystnych zarobków, bez rozsądnej opieki nad pracą narodową. Tylko porzuciwszy szkodliwy wolno-handlowy kierunek i przyjąwszy zdrowy system handlowej polityki, można będzie, w *niezbyt* długim czasie, doprowadzić nasze finanse do tego, że: 1) cła handlu zewnętrznego będą przynosiły 10 do 12 miljonów rs. więcej; 2) akcyzy od wódki będzie się otrzymywało o 20 miljonów więcej i 3) z systemu banków prywatnych będzie można mieć 10 miljonów czystego zysku... Przemysł nie może istnieć bez kredytu, ale ekonomiści obałamuceni co do zbyteczności znaków kredytowych, nie chcą ani słuchać jego wymagań. Przemysł żałośnie woła: „pożyczcie przez miłość Boską, pożyczcie nam jakie chcecie znaki, aby tylko chodziły, nie mamy czem robić, interesa nasze ograniczają się, upadają.“ Ekonomiści zaś krzyczą rozkazująco: „nie dawajcie im innych znaków, prócz złota lub srebra;

(*) List ten wzięty jest z *War. Dniew.*
(*) Artykuł ten wzięty jest z *Rus. Inw.*

nauka zabrania." Słuchając ekonomistów, pozostaniemy bez żadnych znaków zamiennych; monety brzęczącej już nie ma; odbierzcie jeszcze bilety kredytowe, z czem będzie pracował przemysł?... Poprawienie systemu pieniężnego powinno odbyć się nie za pomocą sztucznego wycofania znaków kredytowych, co zatamowałoby naszą produkcję, lecz drogami naturalnemi, jako to: 1) poprawieniem taryfy dla rozwoju przemysłu narodowego; 2) usunięciem tego wszystkiego, co powiększa nasze dopłaty cudzoziemcom; i 3) powiększeniem dobywania szlachetnych metalów. Stanąwszy stanowczo na tej drodze, możemy śmiało przystąpić i do odszukania środków rozwoju u nas systemu kredytowego." [7]).

„Dla usunięcia obecnych trudności, mamy tylko jeden środek: zakładać nadzieję na prędką pomoc finansową, nie na zagranicznym kredycie, za który zbyt drogo od nas żądają i nie na prywatnym kredycie bankowym, którego rozwój może nastąpić dopiero w przyszłości, a na *gotowym materjale*, na ufności do kredytowych papierów państwa, lub raczej na *wewnętrznym kredycie państwa*, utworzonym u nas jeszcze przez mądrość Katarzyny Wielkiej, a przedstawiającym tak potężny środek, o jakim dopiero zaczyna marzyć Europa. Moneta brzęcząca i banki prywatne, mogą zaspakajać potrzeby państwa tylko natenczas, kiedy takowe znajduje się w normalnem położeniu; wewnętrzny zaś kredyt z biletami kredytowemi, zaspakajając zwykłe potrzeby państwa, równie dobrze jak pieniądze, jedynie zdolny jest zaspokoić i wszystkie jego nadzwyczajne potrzeby. Moneta brzęcząca będąc towarem, podlega codziennym fluktuacjom w ilości i cenie. System banków prywatnych nieodpowiedni jest przedsięwzięciom państwowym ponieważ czyni je zależnemi od szans prywatnej niewypłacalności. W podstawie zaś biletów kredytowych znajduje się taki wewnętrzny państwowy kredyt, którego niewypłacalność możliwa jest tylko w tym jedynym wypadku, kiedy poddani państwa zupełnie przestaną wierzyć, każdy indywidualnie, w sposobność pozostałej masy ludności stanowienia jednej politycznej całości, czyli innemi słowy, kiedy państwo rozpada się... Oprócz wiary poddanych w trwałość państwa, wewnętrzny kredyt nie wymaga żadnych innych zabezpieczeń, ani pieniężnych, ani metalowych, ani ziemskich; wszystkie podobne zabezpieczenia byłyby nie czem innem tylko *Lawizmem* [8]). Bilety kredytowe są własnym naszym długiem, jeden drugiemu, za pomocą których możemy odbywać wszelkie tranzakcje, wcale nie potrzebując wymiany na brzęczącą monetę. I jeżeli napis na biletach, obowiązuje skarb państwa do wypłacania za nie pewnej ilości rubli metalowych, to nie potrzeba wcale tekstu tego napisu rozumieć w literalnem znaczeniu... Wewnętrzny kredyt tym sposobem przedstawia najtańszy środek zamienny i przytem najstalszy w oddawaniu usług. Dla tego *stanowczo utrzymujemy, że pokrycie każdego deficytu budżetowego lub wydatków skarbu państwa, powinno odbywać się za pomocą wewnętrznego kredytu państwowego, przez wypuszczenie biletów kredytowych.* A ponieważ nikt nie może w każdej danej chwili oznaczyć, w jakim mianowicie rozmiarze, produkcyjność kraju wymaga kredytu, to dla uniknięcia domysłów, *i raz na zawsze, powinniśmy przyjąć za prawidło niezmienne, aby kredytowemi biletami pokrywać deficyty budżetowe, na całą ich sumę*" [9]).

Moglibyśmy mnożyć te przytoczenia do nieskończoności, lecz zdaje się, iż z przytoczonych ustępów czytelnik dostatecznie może widzieć, jak wielka różnica panuje w zdaniach naszych ekonomistów, co do środków wyjścia z obecnego przesilenia. Kiedy jedni przedewszystkiem nalegają na poprawienie systemu finansowego, czyniąc zupełnie od niego zawisłą możność rozwoju produkcji i organizacji kredytu, inni wymagają przedewszystkiem rozwoju produkcji i w nim upatrują środek do poprawienia naszego systemu pieniężnego. Obie te serje zdań, mają wszakże na celu jedno: powiększenie naszych dochodów. Ale nie mogły nie ukazać się zdania i co do ograniczenia naszych wydatków. Chociaż ta strona kwestji, widocznie w ocenieniach zajęła miejsce drugorzędne, usunięta niejako została na tylny plan, wszelako zaczniemy z tej strony i powiemy kilka słów w tym przedmiocie.

Balans dochodów państwa z wydatkami, *sam przez się*, wyraża jeszcze bardzo mało. Pod balansem jednakowo może się ukrywać tak porządek, jak i nieład ekonomicznego życia państwa, — tak ubóstwo, jak i bogactwo. Kto ogranicza swe wydatki, jeszcze się nie wzbogaca, a tylko przyznaje swe względne ubóstwo; przyznaje, że brak mu środków do zaspokojenia swych potrzeb. Podobne przyznanie się jest rzeczą bardzo ważną, ale nie może iść w porównanie ze zdolnością, umienia rozwijać swe środki do wysokości potrzeb. Dla tego i ograniczeniu naszych wydatków, jako narzędziu do wyjścia z finansowych naszych kłopotów, można nadawać tylko bardzo warunkowe znaczenie. Nie można powiedzieć, aby prasa nasza względem tej kwestji okazała się poważną i wyczerpującą. Łatwiej możnaby przedstawić próbki *środków heroicznych*, jakie były zalecane przez dwa organa prasy, — z których jeden, bez żadnych danych i jakichkolwiek uwzględnień, radził *ogólnie* ograniczyć nasz budżet do cyfr, na których nie wiadomo dla czego się zastanowił, kiedy drugi zalecał *nie powstrzymywać się przesądami* i zmniejszyć armję, opierając się na *obrachunku wart*. Rozumie się, że nad podobnemi zdaniami nie można poważnie zastanawiać się. Powiemy tylko, iż w każdym budżecie są zbyteczne wydatki; są i w naszym może nawet większe niż w innych państwach, ponieważ budżet nasz mniej jest wyrobiony. Ale do tych zbyteczności należy przystępować nader ostrożnie, i przedewszystkiem znać ich istotę. U nas są dwojakiego rodzaju zbyteczności. Jedne dotyczą *ogólnego systemu naszej administracji*, i pochodzą z tego, że znajduje się takowa jeszcze w stanie przejściowym i nie potrafiła jeszcze z całą dobładnością ustanowić właściwych wzajemnych stosunków pomiędzy różnemi swemi władzami. Drugie—wprost dotyczą systemu określania potrzeb przez *każdą oddzielną władzę*, to jest mniej lub więcej wysokich wydatków na takie władze, które same przez się w każdym razie są niezbędne.

Zbyteczności pierwszego rodzaju powinny znikać same przez się, w miarę ustanowienia administracyjnej równowagi pomiędzy różnemi władzami. Skoro tylko wyjaśnią się stosunki, naprzykład, pomiędzy ministerstwem spraw wewnętrznych, a dóbr rządowych; pomiędzy niemi a ministerstwem skarbu; pomiędzy wszystkiemi ministerstwami (szczególniej dróg komunikacji i poczt) a ziemstwem, budżet państwa koniecznie uwolni się od wielu wydatków, które obficie wynagrodzą, tak przerażające niektórych wydatki na instytucje ziemskie. Bez wątpienia, jeżeli ziemstwo nie zrozumie swej roli, nie ulży państwu kłopotów co do ekonomicznej jego administracji i będzie przeciwne interesom narodu, będzie goniło za politycznemi widmami, wszystkie wydatki na ziemstwo, będą tylko *skubały kieszeń narodu*. Lecz jeżeli ziemstwo stanie dzielnie na wskazanem mu polu, rezultatem jego działalności będzie koniecznie zmniejszenie budżetu państwa, a zatem i odpowiednie ulżenie ciężarów tegoż ziemstwa, tychże osób z właścicieli ziemskich, które nie sympatyzują z obecnym składem ziemstwa i o tyle lubią głosić *środki heroiczne*, a *w szczególności niepowstrzymywanie się przez przesądy* w jednych wypadkach, o ile silnie bronią stagnacji i przesądów w drugich.

Zaś zbyteczności drugiego rodzaju mogą zniknąć, skoro każda władza dokładnie rozpozna swe wydatki, a kontrola państwa dokładnie pozna wydatki całego państwa. A pod tym względem najistotniejsza podstawa już jest położona. Nowy system kontroli i jedność kasy, nieodmiennie pociągną za sobą osiągnięcie tego celu.

[7]) Patrz *St. Pet. Wied.* N. 9, 11, 19, 22, 28, 33, 55, 60, 63, 119, 138 i 147.

[8]) Wyraz, pochodzący od nazwiska znakomitego szkoła *Law'a*.

[9]) Patrz „Wnutrennij hosudarstwiennyj kredit" St. Pet. 1866.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa, dnia 51 (27) Września.

* Nr. 65 *Kłosów*, wyszedł z druku i zawiera:—Kościół parafji Św. Barbary w Warszawie p. W. (z drzew.) — Żeliga p. J. I. Kraszewskiego (c. d) — Przegląd artystyczny p. J K. Turskiego.—Napad tatarów p. K. Wł. Wójcickiego (z drzew. Sypniewskiego.) — Wyjątki z dziennika podróży Joachima Szyca (c. d.) — Panna Laura (c d.) — Przegląd muzyczny p. Wł. Wiślickiego. — Przegląd polityczny. — Kronika powszechna.—Jan Królikowski w 12 głównych charakterystycznych rolach (z drzew. Tegazzo.)—Pociecha szkic humorystyczny F. Kostrzewskiego

* Nr. 52 *Bluszczu*, wyszedł z druku i zawiera: — Słuchaj dzieweczko (poezja) p. M. Ilnicką. — Nauczycielka, obrazek (dok.) — Dziecko kaleka w Niemczech (z notatek podróżnych. dok.) p. J. M. — Jak się ożeniłem p. W. Łożyńskiego (c. d.)—Dodatek: — Sposób brania miary (z ryc.)—Stanik wysoki (z ryc.) — Fanszonik drutową szydełkową i siatkową robotę (z ryc.)—Opis ryciny mód (z ryc.) — Gorset dla osób otyłych (z ryc.) — Gorset dla osób szczupłych (z ryc.) — Stanik gorsetowym sposobem dla dziewczynek od 5 – 7 lat (z ryc.) — Gorsecik dla panieniek od 12—14 lat (z ryc.)—Leniuszek dla dziewczynek od 2—4 lat (z ryc.) — Suknia w kliny w rzucik (z ryc.) — Kołnierzyk Małgorzata wraz z mankietami (z ryc.) — Mankiet Fleuretta (z ryc.) — Sukienka do chrztu (z ryc.) — Czapeczka do chrztu (z ryc.) —Listy o urządzenie domu.—Kamelja.

Kalendarz.

W piątek, 28 września.— św. Wacława kr. czesk. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 56; zach. o godz. 5 min. 44.

W sobotę, 29 września, — św. Michała Archan. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 58; zach. o godz. 5 min. 42.

Stan pogody.

14 (26) września.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po.
Barometr w milimetrach.	756 0	756 0
Termometr Reaum.	+ 10°8	+ 20°2
Stan nieba	pogodny	pogodny

Największe ciepło + 20 6 R. Najmniejsze ciepło +10°6 R.
Z rana d. 15 (27) września + 10.°6 R ciepła.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2

Widowiska.

WIELKI TEATR.— *Dziś*, Opera **Orfeusz w piekle**- (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj* dawano Melo. dramat **Tułacz**, było osób 800.

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Jutro*, **Niedorostek** (pani Leszczyńska artystka dramatyczna, przedstawi rolę Niedorostka); **Ulicznik Warszawski**. (Zacznie się o godzinie 7-ej).

CYRK RENTZA, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej. — *Jutro*, **Wielkie Przedstawienie.** — Wystąpienie sławnego gimnastyka, tak zwanego „homme volant" (człowieka latającego) p. Ryszarda Conrads. — Wspaniały kadryl w wyższej szkole jeżdżony przez 8-u panów w pysznych kostiumach na 4 karych i 4 kasztanowatych koniach.—Mentor, ogier arabski wprowadzony przez p. Rentz. —Thealeb, w wyższej szkole jeżdżony pr. pannę Emilję.—Great Hurdle Race, wykonane przez 10 żokiejów, 3 woltyżerów i 4 damy. —Początek o godzinie 7 1/4. —*Wczoraj*, było osób 1334.

RAPPO-TEATR. —*Jutro*, **Wielkie Przedstawienie.** Gimnastyczne ćwiczenia.— Galerja żywych obrazów. — Wystąpienie sławnych artystów pp. Kaiser i Horst. — Początek o godz. 7-ej.— *Wczoraj* było osób 348.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major orszaku J. C. M. *Dehn*, z m. Kozienic; rzeczywisty radca stanu *Kosiński*, z Żytomierza; kamerjunker dworu J. C. M. hrabia *Potocki*, z Wilna; wyjechali: jenerał-lejtnanci *Sinielnikow*, do Peterburga, baron *Rozen*, za granicę; kamerjunker dworu J. C. M. hrabia *Starzeński*, do Łap.

Wdniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną warsz - wied. i warsz.-bydg. osób 609, wyjechało osób 361; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 146, wyjechało osób 166; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało —; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 684, w tej liczbie z zagranicy 14; wyjechało 583, w tej liczbie za granicę 9.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 25 września 1866 roku, a mianowicie pod adresem: H. Lewin w Berdyczowie, Michał Szenfańc w Orle, Zofia Kopalińska w Sieniawce, list bez adresu; — w dniu 26 wrześcia r. b. Chleboyska w Powienicach, Jan Dalewski w Skrzemieniu, Fillar w Odessie, Izrael Triling w Białym-stoku, Marcin Herman w Horle, Rospopowa w Petersburgu, Aleksandra Puzyna w Brześciu-litewskim, Aleksander Hanusz w Barze, Angelbeck w Rydze.

Dnia 13 (25) b. m. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 52, wyzdrowiało 52, umarło 1, pozostało 1511 (mężczyzn 692, kobiet 819); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 159, kobiet 138.

* (Buletyn cholerycznych w Warszawie), dnia 26-go września jest następujący: Pozostało z 25 o chorych: mężczyzn 56, kobiet 120, razem 176; zachorowało m. 33, k. 30, r 63; wyzdrowiało m. 8, k. 15, r. 23; umarło m. 6, k. 9, r. 15; pozostało na d. 27-y września m. 75, k. 126, r. 201.— Od początku epidemji (to jest od 9-go (21-go) lipca) zachorowało m. 641, k. 593, r. 1236; wyzdrowiało m. 333, k. 321, r. 645; umarło m. 233, k. 157, r. 390.

* (Buletyn cholerycznych w szpitalu wojskowym Ujazdowskim i w wojskach) w Warszawie dnia 26-go b. m. jest następujący: Pozostało z d. 25-go chorych 49, zachorowało 6, wyzdrowiało 8, umarło 1, pozostało na d. 27-y września 46. Od początku pojawienia się epidemji (to jest od 7 (19) lipca) zachorowało 234, wyzdrowiało 127, umarło 61.

Ceny targowe

dnia 14 (26) września 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od —		— do	
	ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica Waga 240 – 250 f.	6	—	7	20
Żyto „ — —230 f.	4	20	4	50
Jęczmień	3	30	3	60
Owies	2	55	2	70
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle.	1	—	1	65

Pud siana od k. 30 —35. Pud słomy od k. — —22 1/2

Dowozy: Pszenicy 700; Żyta 300; Jęczmienia 150; Owsa 400 korcy.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5982). *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu 107 Loterji Klasycznej, ciagnienie 3 klasy tejże Loterji rozpoczętem zostanie w dniu 23 Września (5 Października) r. b. o godzinie 10 z rana, o czem Urząd Loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w rzeczoną Loterję grających, aby z odmianą swych losów pospieszali, gdyż wygrana jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

Warszawa d. 12 (24) Września 1866 r.
Naczelnik Urzędu Loeschern.
Sekretarz Urzędu J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 5999*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po nastąpionej śmierci:

1. W dniu 5 Czerwca 1866 r. Pelagji z Kosińskich Szamota, wierzycielki sumy rsr. 30,000 w dziale IV pod Nr. 18 dóbr Domaniewice, pod Nr. 24 dóbr Wał lit. A. i pod Nr. 40 dóbr Bieliny, wszystkich w Okręgu Rawskim położonych.

2. W dniu 1 Czerwca 1864 r Jana Augusta Wolff, współwłaściciela nieruchomości Warszawskich Nr. 1790*a*, 1790*b*, 547*b* i 548.

3. W dniu 26 Maja 1842 r. Wincentego Samborskiego, wierzyciela sum złp. 3,400 i złp 600 pod Nr. 7 działu IV dóbr Ponętowo Dolne w Okręgu Łęczyckim intabulowanych, a pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w ilości rs. 600 do depozytu złożoną spłaconych.

4. W dniu 12 Czerwca 1847 r. Jana Jerzego Herbst, wierzyciela sumy rs. 750 czyli złp. 5,000 na powyższych sumach Samborskiego subintabulowanej i z aktu Nr. 38 zastrzeżonej.

5. W dniu 16 Maja 1856 r. Lewka Koral, właściciela ostrzeżenia dla sumy rs 450 z procentem i kosztami rs. 17 na powyższej sumie Herbsta złp. 5,000 z aktu Nr. 39 zapisanego, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznaczony jest termin na dzień 19 (31) Grudnia 1866 r. w kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta.

Stanisław Jasiński.

(N. D. *6005*) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Marji vel Marjanny Czyżewiez, współwłaścicielki sum: rsr. 4,069 kop. 30, rsr. 2,054 kop. 70, rsr. 150, rsr. 613, rsr. 750 i rsr. 371 kop. 31½, na dobrach Setki-Mainoty zabezpieczonych

2. Michała Piotrowskiego, wierżyciela sumy złp. 500.

3. Michała Wojewódzkiego, wierzyciela sumy złp 3,000, na dobrach Ratyniec nowy *A.* zabezpieczonych.

Otworzyły się spadki, wzywam więc wszystkich interesantów, aby się z prawami swemi w dniu 1 (13) Kwietnia 1867 r. jako terminie do regulacji oznaczonym przedemną Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach pod prekluzją stawili się.

Siedlce dnia 8 (20) Września 1866 roku.
Przyłuski.

(*N. D. 3779*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Józefy z Osieckich Dobrowolskiej, właścicielki dóbr Kolechowice, w Okręgu Włodawskim leżących, i

2. Marka Kunickiego, właściciela prawa wieczystej dzierżawy dóbr Stulno, oraz prawa emphiteutycznego posiadania lasów i gruntów leśnych w granicach tychże dóbr Stulno, w Okręgu Włodawskim położonych.

Otworzyły się spadki, termin do regulacji których, na dzień 22 Grudnia (3 Stycznia) 1866/7 r. w Kancelarji mej w Siedlcach wyznaczonym zostaje.

Siedlce dnia 10 (22) Czerwca 1866 roku.
Bronisław Wroński.

(N. D. 4158) Po księdzu Antonim Kubackim, byłym proboszczu kościoła parafialnego w Chrobrzu, w dniu 18 (30) Września 1843 r. zmarłym, pozostał spadek składający się z kwoty rs. 151 kop. 27½ w depozyt Banku Polskiego złożony wraz z procentem depozytowym na rs 31 kop. 63½ obrachowanym, który decyzją Trybunału z dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1853 roku za wakujący uznany został.

Gdy do objęcia tego spadku nikt dotąd nie zgłosił się, stosownie zatem do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1812 r. Wzywam Sukcesorów księdza Antoniego Kubackiego, aby w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Dzienniku Warszawskim i w Dzienniku Gubernialnym Radomskim prawa swoje do rzeczonego spadku udowodnili, gdyż w razie przeciwnym, wniesione będzie do Trybunału Cywilnego Gubernji Radomskiej w Kielcach żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie tego spadku jako wakującego.

Kielce d. 16 (28) Czerwca 1866 r.
(2) Bronikowski, Obr. Prokuratorji.

LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *6025*). *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 29 Września (11 Października) r. b. od godziny 12 w południe, odbywać się będzie w sali posiedzeń Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, publiczna głośna licytacja na sprzedaż zabudowań, z obowiązkiem rozebrania i uprzątnięcia onych z gruntu jako znajdujących się na linjach dwóch nowo zaprowadzić się mających ulic przez posiadłość po Misjonarską w Warszawie, mianowicie:

I. Na linji ulicy poprowadzić się mającej od Krakowskiego Przedmieścia do ulicy Mazowieckiej

a) Dwunastu rozmaitych zabudowań należących do nieruchomości po Misjonarskiej Nr. 408/9 (z wyłączeniem domu frontowego Nrem tym oznaczonego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście).

b) Domu frontowego murowanego przy ulicy Mazowieckiej pod Nr. 1347*c* wraz z oficynami i wszelkiemi do tej nieruchomości należącemi zabudowaniami.

II. Na linji ulicy przeprowadzić się mającej od ulicy Śto-Krzyzkiej do zetknięcia się z powyższą nową ulicą.

a) Części oficyny tylnej murowanej należącej do nieruchomości po Misjonarskiej N. 1326 przy ulicy Śto-Krzyzkiej.

b) Dziesięciu rozmaitych zabudowań do tejże nieruchomości należących.

Licytacja na sprzedaż każdego z tych dwoch oddziałów zabudowań odbywać się będzie oddzielnie i rozpocznie się od szacunku tychże zabudowań, ustanowionego ze względem na koszta ich rozbierki i uprzątnięcia z gruntu, mianowicie:

1. Na sprzedaż budowl znajdujących się na ulicy I-ej od sumy rs. 4065.

2. Na sprzedaż budowl znajdujących się na ulicy II od sumy rs. 1,544.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć dowód wniesionego w gotowiźnie do Kasy Głównej Królestwa vadium wyrównywającego połowie ustanowionego szacunku na oddział budowl które chce licytować, to jest:

Do zabudowań znajdujących się na ulicy I-ej rs. 2,033, a do zabudowań znajdujących się na ulicy II w ilości rs. 772.

Utrzymujący się na licytacji dopłacić będzie w obowiązku wspomnion j kasie najdalej w przeciągu dni 3 ch do złożonego vadium drugą połowę szacunku, wraz z przewyżką przez siebie na licytacji postąpioną. Rozbiórka i uprzątnięcie z gruntu powyższych zabudowań dopełnioną być ma w przeciągu dni 30 u licząc od dnia trzeciego po licytacji.

Szczegółowe warunki sprzedaży przejrzane być mogą każdodziennie oprócz świąt w godzinach służbowych w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu mianowicie w wydziale dóbr i lasów rządowych, zaś o stanie zabudowań przekonać się można na miejscu.

Warszawa d. 7 (19) Września 1866 r.
z upoważ. Dyrektora Głównego,
Rzeczywisty Radca Stanu,
Dąbrowski.
Dyrektor Kancelarji, Rogalewicz.
za Naczelnika Sekcji, Splitowski.

(N. D. 5*983*). *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dinu 21 Września (3 Października) 1866 r. t. jest we środę od godziny 10 i w dniach następnych z wyjątkiem świąt odbywać się będzie w domu pod Nr. 413 *F* w Warszawie przy placu zwanym za Żelazną bramą przed delegowanym urzędnikiem Dyrekcji Rożańskim publiczna głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnych towarów łokciowych jedwabnych wełnianych bawełnianych, lnianych i t. p. na sumę rs. 9,727 kop. 21 po uszkodzeniu przez pogorzel dnia 14 (26) Lipca 1866 r. w powyższej miejscowości wydarzoną przez biegłych oszacowanych.

Sprzedaż ta dopełnioną będzie partjami oddzielnemi około rs. 500 wartości mającemi.

Bliższe objaśnienia o warunkach licytacji powziąść można na miejscu sprzedaży u delegowanego dyrekcji codziennie od godziny 9 z rana z wyjątkiem dni świątecznych.

Warszawa d. 13 (25) Września 1866 r.
Prezes, Wierniewicz.
Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

(N. D. *5814* *Naczelnik Powiatu Piotrkowskiego.*

Ponieważ ogłoszona na dzień 1 (13) Września r. b. licytacja na dostawę żywności do więzienia Piotrkowskiego w ciągu roku 1867 dla braku konkurentów nie przyszła do skutku, przeto zawiadamiam publiczność, że d. 3 (15) Października r. b. o godzinie 10 rano, odbywać się będzie w biurze tutejszego Powiatu na tęż entrepryzę powtórna przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja, która rozpocznie się od ceny obecnie przez władzę ustanowionej, to jest: od kopiejek 7 siedm za dzienną porcję żywności jednego aresztanta

Ubiegający się o tę dostawę, obowiązani są stawić się w miejscu i czasie oznaczonym, i do deklaracji swojej wedle poniżej zamieszczonego wzoru napisać się winnej, załączyć kwit kasy Skarbowej lub Banku Polskiego na złożone żadium w kwocie rs. 500, oraz złożyć dowód że są pełnoletni.

Vadium złożone być winno w gotowiznie lub papierach kredytowych na kaucje przyjmowanych, które nieutrzymującemu się zaraz powrócone będą, zaś utrzymującego się przy dostawie, odesłanem zostanie do Banku Polskiego.

Deklaracje na tę dostawę wyraźnie napisane, nie skrobane ani prekreślane według poniżej zamieszczonego wzoru napisane, lakiem opiczętowane, i do własnych rąk Naczelnika Powiatu adresowane, przyjmowane będą do chwili na pół godziny przed godziną do licytacji oznaczoną, później złożone lub nie podług wzoru napisane, a wreszcie nie wsparte kwitem na złożone vadium przyjęte nie będą.

Bliższe warunki tej entreprzy dotyczące, przejrzane być mogą każdodziennie w godzinach biurowych, wyjąwszy dni świąteczne w biurze Naczelnika Powiatu w mieście Piotrkowie.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego z dnia 2 (14) Września r. b. Nr. 19,450 podaje niniejszą deklaracją; iż podejmuję się dostawy żywności dla więzienia Piotrkowskiego przez ciąg roku jednego, to jest od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 do dnia 19 (31) Grudnia 1867 r. włącznie za wynagrodzeniem po kopiejek (tu pisać ilość cyfrą i literami) za dzienną porcję żywności jednego aresztanta, a to w ścisłem zastosowaniu się do warunków licytacyjnych i nowo w r. b. zatwierdzonej taryfy, które mi są dostatecznie znane.

Kwit kasy N. złożone vadium w ilości rsr. 500 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy dostawie sam odbiorę (lub odesłanie którego na mój koszt do N. proszę).

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Piotrków d. 2 (14) Września 1866 r.
w zast. Chmielewski.

(N. D. *5791*). *Magistrat Miasta Sławkowa.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w Kancelarji Magistratu tutejszego dnia 3 (15) Października r. b. odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje które tylko do godziny 12 w południe przyjmowane będą licytacja na trzechl tnie wydzierżawienie dochodu opłat mostowego z mostu na rzece Przemsza Biała pod Sławkowem od sumy z dotychczasowego kontraktu czyniącej rs. 909.

Mający chęć licytowania zaopatrzeni w vadium rs. 91 które w gotowiznie przy deklaracjach składać należy, w miejscu i terminie oznaczonym znajdować się zechcą, gdzie i warunki licytacyjne do odczytania są przygotowane.

Deklaracje mają być napisane podług wzoru postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Maja 1833 r. wskazanego bez poprawek i skrobania.

Nadto zastrzega Magistrat, aby licytanci zaopatrzeni byli w świadectwa władzy miejscowej co do zamożności w majątku nieruchomym.

Sławkowo d. 1 (13) Września 1866 r.
Burmistrz Brzozowski.

(*N. D. 5921*). *Delegowany Sekretarz Magistratu Miasta Płońska.*

W skutek reskrypta W-go Naczelnika Powiatu Płockiego z d. 23 Sierpnia (4 Września) r. b. Nr. 13,982 zawiadamia publiczność, że na satysfakcją zaległej opłaty z gorzelni od wyrobu wódki w dniu 23 Września (5 Października) r. b. jako w terminie skróconym w godzinach rannych na gruncie wsi Wrońska w drodze publicznej licytacji sprzedawane będą zajęte przedmiota a mianowicie aparat gorzelniany miedziany z wszelkiemi doń należącemi przyborami i rurami a to za gotowe pieniądze uiścić się mające, każdy przeto chęć mający licytowania zechce się w terminie i miejscu wyż oznaczonym srawić.

Płońsk, d. 7 (19) Września 1866 roku.
Witkowski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ostrzeżenie.

(N. D. *5981*). *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem*

Nathan Brandeis złożywszy za sobą jako kollektorem Loterji Klasycznej w mieście Radomsku w roku 1850 kaucję w Obligach Skarbowych pierwotnie w kwocie rs. 450, a następnie w r. 1860 w skutek wylosowania jedne o z tych Obligów na rs. 150. zmniejszoną do rs. 300, kwit na tę kaucję przez kasę Loteryjną wydanej, i obejmujący adnotacją co do zniżonej sumy kaucyjnej, przypadkowem sposobem zagubił.

Przeto Urząd Loterji, podając o tem do publicznej wiadomości, ostrzega każdego, w czyjem by posiadaniu rzeczony kwit znalazł się iż z takiego, żadnej korzyści odnieść nie może, albowiem skutkiem niniejszego ogłoszenia, umorzony został.

Warszawa d. 1 (13) Września 1866 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 5991) Na mocy otrzymanego w d. 13 (25) Września 1866 r. że **plenipotencja** na dniu 21 Września 1865 r. przed Królewsko-Saskim Urzędem Sądowym w obwodzie Drezdeńskim, przez Julją z Orzeszków Mierzejewską, na imie córki jej Aleksandry z Mierzejewskich Gustawa Barona Pfaffius małżonki, wystawiona przez Julję Mierzejewską odwołaną została, skutkiem czego, **ostrzega** się strony interesowane, iżby w interesie **dóbr Neple**, z przyległościami w Okręgu Bialskim Gubernji Lubelskiej położonych, poprzednio Julji Mierzejewskiej, na teraz podpisanego własność stanowiących, nikt z tąż **Aleksandrą Baronową Pfaffius**, w żadne umowy nie wchodził, mianowicie co do reesztującego szacunku za pomienione dobra Neple Julji Mierzejewskiej należnego.

P. Korniłowicz.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).